Nr. 16. Kraków, Wtorek 11 Stycznia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 60 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 16 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Bellum absolutum.

Kraków, 10 stycznia.

(k. s.) Clausewitz rozróżnia dwa rodzaje wojny: wojnę z ograniczonemi celami i wojnę absolutną. Wojnę z ograniczonemi celami prowadzi państwo, jako akcyę przygodną niejako dla osiągnięcia pewnych tylko celów, nie rozwijając całej swojej energii i nie zużywając wszystkich swoich sił. Wojna absolutna dąży do zniszczenia przeciwnika, ale też zmusza prowadzącego ją do maksymalnego wytężenia wszystkich sił państwa i narodu i rzucenia ich w całości na szalę.

Wszystkie dotychczasowe wojny angielskie były wojnami »z ograniczonemi celami«. — W żadnej z tych wojen Anglia nie dochodziła do ostatecznego natężenia wszystkich sił państwa i narodu, lecz w każdej posługując się umiejętnie antagonizmami państw kontynentalnych, przy pomocy drobnych stosunkowo ofiar ze swej strony, osiągała olbrzymie korzyści. Klasyczny angielski pisarz wojskowy, Corbett, w swojem dziele p. t.: »Niektóre myśli o strategii morskiej« w taki sposób wyjaśnia powstanie olbrzymiego imperyum angielskiego:

„Że mały kraj ze słabem wojskiem był w stanie zagarnąć najdrogocenniejsze obszary ziemskie i to kosztem największych potęg militarnych, jest paradoksem, z którym owe potęgi nigdy się chętnie nie pogodzą. Zjawisko to wydawało się zawsze rezultatem przypadku, faktem nie znajdującym uzasadnienia w istotnych prawach wojny. Dopiero Clausewitz dał wyjaśnienie tego zjawiska w swojej teoryi „wojny z ograniczonemi celami“, analizując warunki jej siły, o ile istnieją sprzyjające jej prowadzeniu okoliczności i środki. Wojna tego rodzaju jest jednak na ogół możliwą tylko dla państw insularnych, albo dla takich, które są od siebie oddzielone morzem, o ile dane mocarstwo insularne ma dość sił, aby z jednej strony módz pożądany przez siebie przedmiot izolować, z drugiej zaś zapobiedz inwazyi na własne terytoryum“.

Najbardziej klasycznym przykładem stosowania przez Anglię »wojny z ograniczonemi celami« jest jej kampania Napoleońska. Anglia uważała Napoleona za największego swego wroga. Napoleon odpłacał jej równą monetę. Z ostatecznego rozgromienia Napoleona Anglia odniosła też największe korzyści, ale przyczyniła się do tego najmniej. Nie pod Waterloo bowiem, ale na pustyniach rosyjskich, których współczesna Napoleonowi technika komunikacyjna nie umiała jeszcze opanować, zadany został jego potędze cios śmiertelny. Corbettowski paradoks największych zysków wyciąganych przez — najsłabszego, występuje tu na jaw w całej pełni. Car rosyjski Paweł I był zdecydowanym wrogiem Anglii i przechylał się raczej ku przyjaźni z Napoleonem. Paweł I wysłał wyprawę dla zdobycia Indyj. Co prawda bardzo słabą i nędznie zorganizowaną, tak, że już w stepach zakaspijskich utknęła ona, nie dotarłszy nawet do Merwu i Samarkandy. Ale dążenie w kierunku zdobycia Indyj było już zamanifestowane. Nie ulega też wątpliwości, że gdyby Paweł nie był waryatem, gdyby był dłużej żył, lub gdyby jego następca był mógł kontynuować już w sposób rozsądny jego politykę, to wyprawa na Indye byłaby się ponowiła zapewne w sposób bez porównania rozważniejszy i skuteczniejszy.

Paweł ginie wskutek sprzysiężenia. Wiadomość o jego zgonie napełnia Napoleona takim gniewem, że każe w dzienniku urzędowym rzucić publiczne oskarżenie Anglii o spowodowanie tego morderstwa. W kilka lat potem Napoleon po długich wahaniach decyduje się na wojnę ze synem Pawła — Aleksandrem. Anglia, która na to całe przedsiębiorstwo nie ofiarowała ani jednego statku, ani jednego żołnierza, przypatruje się spokojnie, jak walczą ze sobą na śmierć i życie dwaj jej najgroźniejsi antagoniści — zdobywca Egiptu z synem niedoszłego zdobywcy Indyj... Czy można wyobrazić sobie sytuacyę szczęśliwszą, wyciąganie większego zysku przy mniejszem ryzyku własnem?

Przez umiejętne stosowanie »wojny z ograniczonemi celami« Anglia zdołała opanować pół świata, zawładnąć najcenniejszemi jego częściami i stworzyć niewidziane w dziejach imperyum, nie tworząc ani własnej armii, zdolnej mierzyć się z drugorzędnemi chociażby armiami Europy, i ani razu nie prowadząc wojny z wytężeniem wszystkich sił państwa i narodu, to jest wojny absolutnej.

Do wojny światowej wmieszała się Anglia także w tem przekonaniu, że będzie to dla niej tylko tradycyjna »wojna z ograniczonemi celami«. Wypowiedział to wyraźnie Grey w parlamencie, formułując swoje historyczne twierdzenie, że udział Anglii w tej wojnie nie będzie jej kosztował więcej, niż zachowanie neutralności, da zaś większe bezpieczeństwo co do pożądanych skutków. I w owym momencie Grey miał istotnie prawo tak twierdzić. Wszak udział Anglii w tej wojnie opierał się pierwotnie na układzie z Francyą i Rosyą, w myśl którego Anglia zobowiązywała się wysadzić w Belgii 160.000 żołnierzy i popierać swoje sojuszniczki flotą i finansami. Był to więc fundament pod klasyczną formę wojny z ograniczonemi celami.

Bieg wypadków wojennych sprawił, że powoli Anglia zaczęła zbliżać się do wojny — absolutnej, coraz głębiej sięgając do zbiornika swoich sił materyalnych i finansowych. Ale świadomość, że wojna ta jest absolutną, a nie jak wszystkie dotychczasowe — względną, bardzo tylko powoli torowała sobie drogę do mózgów angielskich wielkorządców. Cały ich sposób myślenia był nastawiony na wojnę z ograniczonemi celami. Stąd też do wojny wchodzili oni stopniowo, bojąc się ciągle, aby przypadkiem nie zapłacić za wynik więcej, niż w rzeczywistości można go kupić. Angielskie prowadzenie wojny — to kupieckie, skrupulatne ważenie. Podczas gdy państwa kontynentalne rzuciły na szalę odrazu całą swoją potęgę, Anglia kładzie na tę szalę swoje siły stopniowo, po kawałku niejako, pilnie bacząc, czy już nie dość, czy nie przeważy.

Ta psychologia tradycyjnego stosunku Anglii do wojny ujawnia się we wszystkich poczynaniach, do których Anglia właśnie dała inicyatywę. Więc n. p. wyprawa na Dardanele. — Anglia spodziewała się, że Dardanele weźmie stosunkowo niewielkim wysiłkiem, a wziąwszy dorzuci tak wielki ciężar na swoje szale, że przeważy nim losy całej światowej wojny. Więc ruszyła na te Dardanele, ale znowu nie całą swoją potęgą, nie skoncentrowała tam całej swojej floty, nie rzuciła wszystkich swych wojsk, ale dorzucała co dzień po trochę, ciągle łudząc się, że to już wystarczy. Obawa, aby nie kupić czegoś drożej, niż było do nabycia, troskliwość kupca, aby na swoją niekorzyść towaru nie przeważyć, — oto główna i niewątpliwa przyczyna tego bezprzykładnego fiaska, które ekspedycya dardanelska zrobiła, zakończona właśnie onegdaj wypędzeniem ostatniego żołnierza angielskiego z półwyspu Gallipoli. Gdyby Anglia była tu zastosowała zasadę wojny absolutnej, to jest gdyby była rzuciła się na Dardanele z całą stojącą do jej rozporządzenia siłą, byłaby niewątpliwie nimo wszystko cieśniny sforsowała i prawdopodobnie wojnę światową rzeczywiście na swoją korzyść rozstrzygnęła.

Historya Dardanelów powtarza się jota w jotę na Bałkanach. Pasicz chce zawierać odrębny pokój z Austryą, — Anglia mu nie pozwala. Pasicz chce uderzyć nagle na Bułgaryę, uprzedzając jej atak, — Anglia mu nie pozwala, ponieważ jej kupiecki rachunek nakazuje jej z jednej strony utrzymać Serbię po swojej stronie, z drugiej zaś spodziewać się, że Bułgarya jednak nie ruszy. Kiedy jednak Bułgarya rusza, a los Serbii staje się przesądzonym, Anglia po grzmiącej zapowiedzi obrony Serbii wysyła tam dwie — dywizye i to w taki sposób, że przychodzą one na granicę państwa serbskiego wtedy właśnie, kiedy samo państwo przestało istnieć. Tu bowiem Anglia liczyła na Grecyę, że pojawienie się kilkunastu tysięcy jej żołnierzy wywrze na potomkach Achilesa takie wrażenie, iż przypomną sobie czasy Troi i rzucą się bez opamiętania we wskazanym przez Anglię kierunku...

Historya Antwerpii pozostanie na zawsze odstraszającym przykładem angielskiego sposobu wojowania i pomagania. Wszak Antwerpia dlatego została tak szybko zdobytą, że Anglicy nie tylko cofnęli swoje nieznaczne zresztą wysłane tam posiłki, ale zmusili nadto wojska belgijskie do opuszczenia twierdzy. Znowu działał tu rachunek, że dla Anglii będzie korzystniej wojskami belgijskimi bronić wybrzeży Kanału, niż Antwerpii...

Dopiero w siedmnastym miesiącu wojny Anglia zaczyna przychodzić do przekonania, że wojna ta nie jest już dla niej dawną wojną z ograniczonemi celami, ale wojną klasycznie — absolutną, to jest taką, w której zarówno imperyum angielskie, jak naród angielski muszą wytężyć wszystkie siły, aby się ostać. Runęła teorya srebrnych kul, spełzła na niczem spekulacya na obce antagonizmy i siły. Dzisiaj panuje w Anglii ponura świadomość, że na szalę potrzeba rzucić nie części, chociażby wielkie, ale całość potęgi, jaką się ma i mieć może do rozporządzenia.

I oto ta sama Anglia, w której kupieckim rachunku nie kalkulował się jeszcze niedawno wyrób amunicyi we własnym zarządzie tak dalece, że wolała ją sprowadzać z Ameryki, dzisiaj przechodzi do powszechnej, przymusowej służby wojskowej, czyli »zniża się« do poziomu wyśmiewanego i pogardzanego — militaryzmu europejskiego.

Wszystko jednak przemawia za tem, że ten proces przechodzenia od wojny z ograniczonemi celami, do wojny absolutnej, trwał w Anglii za długo i skończył się dopiero wówczas, kiedy inne szanse powodzenia w tej wojnie zmalały dla Anglii do zera. Dzisiaj uznanie przez Anglię, że wojna jej jest — absolutną, przychodzi już za późno. Dzisiaj bowiem widać już coraz wyraźniej, że główną przyczyną klęski koalicyi w tej wojnie był fakt, że Anglia wyruszyła na tę wojnę w przekonaniu, iż jest to dla niej tradycyjna wojna z ograniczonemi środkami, podczas gdy to od początku była w istocie swej wojna — absolutna. Anglia zabrała się do gryzienia stalowej kuli w przekonaniu, że to jest orzech. O pomyłce zaś fatalnej przekonała się dopiero wówczas, kiedy co przedniejsze zęby już sobie wyłamała...

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 10 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 10 stycznia 1916:

Rosyjski teren wojny.

Także i wczoraj nie było w Galicyi wschodniej i na granicy bukowińskiej żadnych większych walk, tylko koło Toporowca odparto wieczorem atak nieprzyjacielski. Zresztą nic nowego.

Włoski teren wojny.

Pominąwszy walki działowe w Goryckiem, w obszarze Col di Lana i w odcinku Vielgereuth nie było na południowo zachodnim froncie żadnej czynności bojowej.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nasze kolumny posuwające się ku Berane odrzuciły Czarnogórców ponownie z kilku gór i dotarły do Błocy. *Na północ od tej miejscowości oczyszczono z nieprzyjaciela wschodni brzeg Limu. Wojska, które na górach muszą przebywać śniegi na metr wysokie, dokonują* znakomitych rzeczy. Nad Tarą czynność artyleryi i potyczki. Walki na południowo-zachodniej granicy Czarnogóry trwają dalej.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. **Höfer**,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 10 stycznia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 10 stycznia 1916.

Zachodni teren wojny.

Na północny zachód od Massiges w okolicy folwarku Maison de Champagne doprowadziły ataki naszych wojsk do odebrania nieprzyjacielowi jego miejsc obserwacyjnych i okopów w rozmiarze kilkuset metrów. 423 Francuzów, między tymi siedmiu oficerów oraz pięć karabinów maszynowych, jeden wielki i siedm małych miotaczy min, wpadło w nasze ręce.

Francuski kontratak na wschód od folwarku spełzł na niczem.

Niemiecka eskadra lotnicza zaatakowała nieprzyjacielskie urządzenia etapowe w Furnes.

Wschodni teren wojny.

Położenie na ogół niezmienione. Koło Berestian odparto atak silniejszego rosyjskiego oddziału.

Bałkański teren wojny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Umowa grecko-bułgarska.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Zurych, 11 stycznia.

Agencya Havasa donosi o niebawem nastąpić mającem podpisaniu umowy grecko-bułgarskiej, niewiadomej treści. W Atenach bawi specyalny wysłannik Bułgaryi.

Nieudana ofenzywa rosyjska.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Budapeszt, 11 stycznia.

»Pester Lloyd«, omawiając rosyjską ofenzywę w Besarabii, wyraża przekonanie, że w działaniach rosyjskich nastąpiła krótka przerwa dlatego, że **Rosyanie po odniesieniu ciężkich strat, ściągają posiłki.** Ta okoliczność daje poznać **rozmiary niepowodzenia pierwszego impetu ofenzywy,** która, ze względu na wprowadzenie ogromnych sił, tyle budziła nadziei.

Prasa angielska usiłuje wmówić w swych czytelników, że chodzi tu o ofenzywę wojsk austryacko-węgierskich i niemieckich.

Opróżnienie Gallipoli przez Anglię.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 11 stycznia.

»Vossische Ztg.« donosi z Konstantynopola:

Jeszcze przed ukazaniem się urzędowych doniesień, **rozeszła się wcześnie rano wieść o odwrocie Anglików z Gallipoli.** Miasto natychmiast **przystroiło się flagami.** Przez dwa dni i dwie nocy ostatnie przed odwrotem, nieprzyjacielska **flota zasypywała pozycye tureckie granatami,** ale stanowiska nieprzyjacielskie na Gallipoli były nie do utrzymania.

Wskutek niszczącego działania artyleryi tureckiej, nieprzyjaciel odniósł w ostatnich dniach **bardzo ciężkie straty.**

Manifestacye w Konstantynopolu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 11 stycznia.

Wieczorem przeciągał wielki tłum ludzi ulicami miasta, niosąc chorągwie państw sprzymierzonych. Wznoszono okrzyki na cześć armii tureckiej i armii państw sprzymierzonych. Przed ambasadą austryacko-węgierską i niemiecką jako też przed poselstwem bułgarskiem urządzono manifestacye. Ambasador Pallavicini zjawił się na balkonie ambasady. Powitano go oklaskami.

Mówca z pośród manifestantów wygłosił przemówienie, w którem podniósł, że **sukcesy bohaterskiej armii tureckiej należy zawdzięczyć wspólnej akcyi Turcyi z Austro-Węgrami i Niemcami.** Mówca podnosił waleczność armii austryacko-węgierskiej i wyraził pozdrowienia dla ambasady austryackiej i dla austryacko-węgierskiej armii. Radca legacyjny Parcher podziękował imieniem ambasady w języku tureckim, wyrażając życzenie dalszych zwycięstw. Muzyka grała hymn turecki i austryacko-węgierski.

Konstantynopol, 11 stycznia.

Natychmiast po nadejściu wiadomości o zwycięstwie do ministerstwa wojny, wicegeneralissimus E n v e r pasza udał się do sułtana i zawiadomił go o wyparciu nieprzyjaciół z Sedil-Bahr. Sułtan przyjął tę wiadomość z wielkiem zadowoleniem. Do piątej armii wystosował sułtan pozdrowienie, na które nadeszło od armii telegraficznie podziękowanie. Sułtan ponownie ofiarował 1.000 funtów na rzecz sierót po poległych żołnierzach.

Angielskie doniesienia o opróżnieniu Gallipoli.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 stycznia.

Gallipoli całkowicie opróżniono.

Londyn, 11 stycznia.

Generał Monroe donosi: **Opróżnienie Gallipoli dokonało się pomyślnie.** Armaty zostały zabrane z wyjątkiem 17 zużytych dział, które przed odejściem zniszczono.

Ogólne straty: jeden żołnierz. — Francuzi nie mieli żadnych strat.

Aresztowanie konsulów na Mitylenie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 11 stycznia.

Agencya Stefaniego donosi z Aten:

Oddziały wojsk koalicyi dokonały na Mitylenie 13 aresztowań, między innymi wicekonsula niemieckiego Courtgisa, poddanego greckiego, jego syna dragomana konsulatu niemieckiego, agenta konsularnego austro-węgierskiego, Bartigliego. Posłowie austro-węgierski i niemiecki zaprotestowali u prezydenta ministrów Skuludisa, zaś rząd grecki przez swoich posłów w Paryżu i Londynie zaprotestował przeciwko naruszeniu neutralności i praw zwierzchności Grecyi i domagał się wypuszczenia uwięzionych na wolność.

W nocy wysiadło na Mitylenie na ląd 800 żołnierzy angielskich i francuskich i obsadziło główne punkty miasta oraz mieszkania aresztowanych. Konsul francuski zawiadomił prefekta greckiego, a jeden z oficerów francuskich komendanta greckiego w krótki sposób, że porządek nie będzie zamącony. Kiedy Grecy Courtgis i Wardopuslos usiłowali stawić opór i zagrozili, że będą z okien domów strzelać do żołnierzy, odpowiedział oficer angielski, że każe domy wysadzić w powietrze; poczem obaj się poddali.

Poseł angielski w Atenach oświadczył dziennikarzom, że zarządzenia powyższe uzasadnione są wojskową defenzywą i nie naruszają zwierzchności i neutralności greckiej.

Kompromitująca korespondencya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 stycznia.

Wobec rozmaitych także z oficyalnej angielskiej strony podjętych prób zaprzeczenia autentyczności korespondencyi jaką jedna z naszych łodzi podwodnych przytrzymała, a która — jak donoszono — pochodziła od członków poselstwa angielskiego w Atenach i członków misyi wojskowej angielskiej w Grecyi, a w szczególności o ile te próby zaprzeczenia dotyczą miejsc listów, opiewających: »Mojem zdaniem **byłoby lepiej wypędzić króla z tronu, a Venizelosa obrać prezydentem republiki greckiej**«, jako też »z powodu tego nieznacznego współczucia dla Serbii, a natomiast większego dla Bułgaryi« — nie jest już więcej wskazanem przestrzeganie dotychczasowej tajemnicy co do pełnego nazwiska adresatów i autorów listów. Jesteśmy w możności podania do wiadomości, że ustęp dotyczący Venizelosa i republiki znajduje się w liście Mr. W. I. G a r n e t t 'a, pisanym do matki jego mieszkającej w Fernmore-Park, Lancaster i jest datowany z dnia 28 listopada z. r. British Legation Athenes. Ustęp dotyczący Serbii i Bułgaryi znajduje się w liście niepodpisanym, a adresowanym do Mrs. G. M. Rice XIX Compton Avenue Brighton. Z tekstu listu wynika, że autorem jego jest syn pani, której nazwisko jest wymienione w adresie, a **który pozostaje w służbie angielskiego urzędu spraw zagranicznych.**

Car zapewnia Anglię.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 11 stycznia.

W paryskim »Matin« zdaje członek angielskiej Izby gmin, Jan M a l e d o n, sprawę ze swej podróży naukowej do Rosyi i audyencyi u cara.

Car zapewniał go, że Rosya zdecydowana jest walczyć do ostatniego żołnierza i dodał, że Anglia może z zupełnym spokojem i zaufaniem liczyć na niego i jego armię. (Vide Serbia. — Przyp. red.)

Polityczna bójka.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 11 stycznia.

W Carrickmore w Irlandyi, podczas przedstawienia teatralnego, **wybuchła krwawa bójka** pomiędzy zwolennikami związku irlandzkiego, a zwolennikami Redmonda. Przeciwnicy Redmonda wznosili okrzyki na cześć cesarza niemieckiego.

Przesilenie w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 stycznia.

Biuro Reutera donosi pod datą 10 bm.: Dzisiaj odbyła się długa rada gabinetowa, na której obecny był także minister Henderson, co oznacza, że jego dymisya nie jest jeszcze zadecydowana.

Zatonięcie angielskiego pancernika.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 stycznia.

Urzędowo ogłoszono:

Okręt wojenny »Edward VII« najechał na minę i wkrótce potem zatonął. Załoga zdołała na czas opuścić okręt.

(Pancernik bojowy »Edward VII«, zbudowany w r. 1904, liczył 16.000 ton pojemności, 780 ludzi załogi, zbrojny był w 18 ciężkich i 28 lekkich dział oraz 5 rur do wyrzucania torped. — Przyp. red.)

Zapasy zboża w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 stycznia.

Biuro Wolffa podaje do wiadomości, że spis zapasów, dokonany dnia 16 września 1915 r. wykazał, że **zapasy zboża na chleb w państwie niemieckiem wystarczą na wyżywienie wojska i ludności do najbliższych żniw.** Okazało się jednakże, że **jest koniecznem znieść swobodniejsze zarządzenia**, wydane na początku drugiego roku gospodarczego co do mielenia i podwyższenia porcyj dziennych, jeżeli zboże ma nie tylko wystarczyć do następnego roku, lecz, jeżeli także państwo ma posiadać dostateczną rezerwę. Dlatego kuratoryum centralnego zarządu zbożem postanowiło znieść swobodniejsze zarządzenia i **powrócić do planu rozdziału jaki obowiązywał z wiosną roku 1915.**

Stosunki w Wilnie.

Lwowska „Gazeta wieczorna“ otrzymała bardzo zajmującą korespondencyę z Wilna, zawierającą obraz stosunków w stolicy Litwy od czasu jej okupacyi przez wojska niemieckie aż do czasów obecnych. Z korespondencyi tej podajemy ważniejsze szczegóły:

Zajęcie Wilna przez Niemców dnia 18 września ubiegłego roku nie mogło obejść się bez wstrząśnień. Wywołało ono błyskawiczny przewrót w całym układzie stosunków miejscowych. Ostrość tego przewrotu starał się złagodzić zarząd miejski, złożony w ogromnej większości z Polaków. Sam fakt okupacyi Wilna odbył się spokojnie, a nastrój ludności był zupełnie bierny. Jeszcze tego samego dnia ukazała się głośna odezwa hr. Pfeila, która wywołała wielkie zaciekawienie. Jako zakładników wzięto prezydenta miasta Michała Węsławskiego, tudzież dwóch radnych: dra Rymszę i p. Zubowicza. Wszystkich trzech jednak wkrótce uwolniono.

Rozporządzenia gubernatora niemieckiego, Wagnera, początkowo, z racyi stosunków wojennych, bliskości terenu walki i t. d., były bardzo ostre. Ograniczono ruch uliczny, kazano wywiesić napisy niemieckie, kurs rubla naznaczono na 1.60, marki na 60 kop., rozpoczęto przymusowe szczepienie antycholeryczne

wszystkich mieszkańców, wystąpiono publicznemi afiszami z zakazem prostytucyi itd.

Wojska okupacyjne zastały w gubernii wileńskiej bardzo przykre położenie materyalne i ekonomiczne. Wyniszczenie kraju przez ustępujących Rosyan i całkowite przerwanie wszelkiej komunikacyi ze światem, spowodowało dojmujący brak produktów najpierwszej potrzeby. Znikła mąka, nabiał, jarzyny, niedowożone zupełnie przez włościan. Pustkami świeciły jatki, a niektórzy właściciele masarń zupełnie pozamykali swe sklepy z powodu braku towaru. — Równocześnie poczęła grasować najwydatniejsza spekulacya.

Żołnierze stali się gospodarzami miasta, w którem zapanowała bezprzykładna ciasnota, gdyż i mieszkania prywatne zarekwirowano w znacznej ilości na kwatery w formie bardzo grzecznej, ale stanowczej. Po ulicach odbywały się rekwizycye zaprzęgów i koni. Dopiero 25 września gubernator wydał zakaz rekwirowania czegokolwiek, bez pozwolenia komendantury, na stosownym formularzu. W tym czasie wyszły też rozporządzenia zakreślające granice gubernii wileńskiej, to znowu zakazujące wydawania jakichkolwiek gazet, rozdawania druków, lub rozlepiania odezw. Co się tyczy gazet, to dotychczas żadna gazeta wychodząca w Wilnie, nie otrzymała potwierdzenia koncesyi od władz. Ponieważ żądano wydawania pism w dwóch językach, polskim i niemieckim, a wydawcy warunku tego przyjąć nie chcieli, więc wobec tego i »Gazeta Codzienna« i »Mały Kuryer« przestały wychodzić, a ten sam los spotkał prasę litewską, rosyjską, białoruską i żargonową. Natomiast poczęły się ukazywać świstki w czterech językach: niemieckim, polskim, litewskim i żargonie, podające niektóre telegramy sztabu. To całkowite odcięcie od świata i wiadomości zwiększało jeszcze zupełną nieczynność poczty i telegrafu. Ze względu na ścisły teren wojenny, nie zgodzono się również na ożywienie życia towarzyskiego przez wskrzeszenie teatru i »Lutni« wileńskiej.

Podniesienie się życia narodowego i duchowego ludności polskiej jednak się zaznaczyło, mimo niezbyt sprzyjających okoliczności. — Objawiło się przedewszystkiem w spiesznej zapobiegliwości społeczeństwa około stworzenia instytucyj oświatowych. Staraniem dwóch nauczycieli języka polskiego w gimnazyach rosyjskich, panów Kościałkowskiego i Cywińskiego, powstały dwie szkoły średnie, męska i żeńska, z językiem polskim, jako wykładowym. Niemal równocześnie założona została trzecia szkoła przez pozostałą w Wilnie młodzież akademicką. Z kolei zjawiają się szkoły ludowe i kursy rzemieślnicze, zarówno w Wilnie, jak i na prowincyi. Wiłkomierz n. p. bardzo szybko tworzy szkołę dwuklasową; nawet bardzo blisko frontu, w Kobylniku istnieje dziś szkoła.

Zrazu zakłady wileńskie istniały każdy dla siebie i własnym przemysłem. Wkrótce jednak objęła nadzór nad nimi: »Komisya Naukowa«, w skład której weszli: prezydent Węsławski, Zofia Paszkowska, Kościałkowski, Cywiński i Turski. Brak tylko ukwalifikowanych sił pedagogicznych, które zastępować trzeba dyletantami. Miarą jednak dużego ożywienia działalności oświatowej jest fakt opracowania na miejscu podręczników szkolnych, odpowiadających miejscowym potrzebom. Prof. Szelągowski ze Lwowa, biorąc w tym ruchu energiczny udział, wziął na siebie przygotowanie podręczników historyi. W przygotowaniu są również czytanki dla ludu.

Czynem bardzo doniosłym jest szybkie utworzenie uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza. Wedle intencyi założycieli ma on być czwórjęzycznym, to jest wykłady mają się odbywać po polsku, litewsku, białorusku i żydowsku, atoli brak odpowiednich prelegentów każe ograniczyć się dotąd tylko do wykładów polskich. Uniwersytet ten ma już kilkudziesięciu stałych słuchaczy, a mieści się w salach dawnej wszechnicy wileńskiej, przy ulicy uniwersyteckiej, dawniej Dworcowej. Z wielką uroczystością odbył się 6 listopada »Dzień Mickiewicza«, o którym już były informacye w dziennikach.

Poza temi przejawami odradzającego się życia narodowego, dni powszednie płyną szaro i oblicze miasta pozornie nie uległo zmianie. Zarząd miejski stoi uporczywie na raz obranem stanowisku, urzęduje wciąż po rosyjsku, nawet z podwójną datą na dokumentach. Szyldy nad sklepami przedstawiają babilońską różnojęzyczność. Rekwizycye nie ustają, a kartki na chleb już są zapowiedziane. Jakkolwiek obiecywane jest wznowienie ruchu kolejowego i pocztowego, dotychczas miasto ciągle jest odcięte. Poprawiły się tylko warunki ekonomiczne, na co pożądany wpływ wywarły komitety żywnościowe po wsiach i prowincyi. Ceny produktów w ostatnich dniach już się nieco obniżyły.

Sanacya Fundacyi Skarbkowskiej.

O powodach usunięcia hr. Fryderyka Skarbka ze stanowiska kuratora Fundacyi Skarbkowskiej donoszą ze Lwowa następujące szczegóły:

Przez czas inwazyi rosyjskiej opinia publiczna zaniepokojona była losami fundacyi skarbkowskiej, o której głuche początkowo a następnie głośne krążyły wieści, że jako polska humanitarna instytucya stracona będzie dla naszego społeczeństwa. Prasa lwowska była o przebiegu rzeczy poinformowana; pomimo to nie odzywała się w tej doniosłej sprawie, nie chcąc jej poruszać w czasie wrogich rządów. — Pozostawała nadzieja, że gdy stosunki się zmienią, właściwe władze fundacyi wkroczą i przeprowadzą sanacyę. I tak się rzeczywiście stało. Wydział krajowy, który w Radzie administracyjnej fundacyi ma dwóch reprezentantów, wydelegował ich do Lwowa, a mianowicie Dra Bernadzikowskiego i radcę dw. Kędziora, którzy wraz z członkami Rady z ramienia m. Lwowa pp. Dr Mikołajskim i Howarthem odbyli we wrześniu z. r. w obecności pełnomocnika kuratora, p. Kazimierza Teodorowicza, zatwierdzonego przez Radę i Wydział krajowy, trzydniowe posiedzenie, a po zbadaniu dokumentów i wysłuchaniu sprawozdań, powzięli szereg obowiązujących uchwał, zapewniających uzdrowienie stosunków fundacyi skarbkowskiej. Stan finansowy fundacyi był smutny, pomimo olbrzymiego majątku, a to z powodu klęski wojennej, zniszczenia majątków, niepłacenia rat dzierżawnych. Nadto stwierdzono, że osobisty dług kuratora, zaciągnięty w fundacyi, wynosi 166.245'44 kor., zaległe zaś płace urzędników wynosiły 117.496'27 kor., a emerytów 43.436'67 kor., razem tedy 160.932'94 kor. Przedewszystkiem uznano wszelkie zarządzenia kuratora w czasie inwazyi co do usunięcia stałych i prowizorycznych funkcyonaryuszów za nieważne z równoczesnem nie uznaniem zamianowanych obcych sił przez kuratora. Szkołę gospodarstwa w Grzędzie, którą kurator wielkim kosztem, niefachowo, bez wiedzy Rady i wbrew postanowieniom Wydziału krajowego założył, zwinięto. Rozproszone w czterech miejscowościach sieroty w liczbie 285, przenieść postanowiono natychmiast do zakładu drohobyckiego, który nie bardzo w czasie bojów ucierpiał; bezprawnie usunięte Siostry Felicyanki, które od 27 lat opiekowały się oddziałem dziewcząt, powołano do objęcia na nowo ich czynności; zarządzono oszacowanie wszystkich szkód w dobrach i zrealizowanie wynagrodzenia za świadczenia wojenne, zarządzono wydzierżawienie Grzędy, odstąpienie od licznych przez kuratora wszczętych procesów i t. d.

Po załatwieniu tych wszystkich i innych licznych spraw, Rada stwierdziła, że kurator bezprawnie nie prowadził ksiąg fundacyjnych i nie przeprowadzał przez te księgi ani dochodów ani rozchodów; że kurator bezprawnie asygnował wydatki nieprzewidziane ani budżetem, ani uchwałami Rady, prowadził całą gospodarkę bez żadnej kontroli i w ten sposób naraził fundacyę na nieobliczalne straty. Wobec tego Rada w myśl paragrafu 3 instrukcyi uchwaliła zwrócić się do Wydziału krajowego z przedstawieniem przedsięwzięcia wszelkich z mocy aktu fundacyjnego przysługujących mu środków dla ustalenia odpowiedzialności kuratora, oraz dla zabezpieczenia praw i interesów fundacyi. Po czteromiesięcznych badaniach Wydział krajowy zdecydował się definitywnie usunąć Fryderyka hr. Skarbka z kuratora fundacyi skarbkowskiej, a to na podstawie szeregu nadużyć, które wskazywały przedewszystkiem dążności do arbitralnego rządzenia się funduszami fundacyi, bez oglądania się na uchwały Rady i Wydziału krajowego. Obecnie Wydział krajowy ustanowił zastępcę kuratora, który reprezentować będzie we wszystkiem kuratora w osobie Dr Kwiatkowskiego, dyrektora Kasy Oszczędności. Zarząd fundacyi przez czas »bezkrólewia« od 1 września 1915 do 1 stycznia 1916 zajął się energicznie naprawą administracyi. Obecnie ma gotówkę do rozporządzenia 235.000 kor., a na poczet zaległych pensyj (dzięki b. kuratorowi niewypłaconych) w sumie 160.932 kor. 94 hal. wypłacił już 133.551 kor. i żywił 285 sierót, których byt jest zabezpieczony.

KRONIKA.

Kraków, 11 stycznia.

Budżet Wielkiego Krakowa. Pisaliśmy już, iż budżet Wielkiego Krakowa za czas od lipca 1915 do 30 czerwca 1916 zamyka się niedoborem w łącznej kwocie 1,802.119 koron. Niedobór ten wywołany został w całości wypadkami wojennymi, które wpłynęły z jednej strony na zmniejszenie się dochodów gminnych, z drugiej zaś strony na powiększenie się wydatków.

Łącznie dochody zwyczajne i nadzwyczajne na rok 1915/16 zmniejszyły się o 140.907 K, wydtki zaś, tak zwyczajne, jak nadzwyczajne, zwiększyły się o 1,499.867 K.

Podwyższenie, jak również zmniejszenie wydatków i dochodów w poszczególnych działach budżetu miasta Krakowa na rok 1915/16 spowodowały następujące ważniejsze zmiany przy uwzględnieniu jedynie różnic ponad 1.000 koron:

W wydatkach: Zarząd główny oddział I. wykazuje zwiększenie wydatków o 259.796 kor. Same płace urzędników wynoszą 167.779 koron. Zarząd majątku miejskiego (dział II.) wykazuje zwiększenie wydatków o 68.588 koron; zarząd długu miejskiego (dział IV.) na spłatę kapitału i procentów zwiększenie o 278.521 koron; bezpieczeństwo publiczne (dział V.) zwiększenie o 27.642 kor., budowy i roboty publiczne (dział VI.) zwiększenie o 82.820 koron.

Dział VII. (upiększenie miasta) wykazuje zmniejszenie wydatków o 1.167 koron; zarząd targowicy (dział VIII.) także zmniejszenie wydatków o 4.200 koron.

Dział IX. (zdrowotność miasta) wykazuje bardzo znaczne zwiększenie wydatków, mianowicie o 270.867 koron. W sumie tej mieści się między innemi kwota 204.146 koron na zakład czyszczenia miasta, 24.068 koron na utrzymanie rzeźni miejskiej, 16.852 koron na utrzymanie szpitala epidemicznego, 3.683 kor. na utrzymanie zakładu dezynfekcyjnego, 4.287 kor. na utrzymanie cmentarza.

W dziale X. (dobroczynność) zwiększone wydatki wynoszą 25.733 kor., w dziale XI. (sztuka i zabytki historyczne) zmniejszone wydatki 6.697 kor.; w dziale XII. (oświata) zmniejszone wydatki 26.069 kor., w dziale wojskowym (XIII.) zwiększona suma wydatków wynosi 198.074 kor. dział ostatni, XIV. (różne) wykazuje zwiększenie wydatków o 167.993 kor.

W dochodach: zmniejszenie dochodów wykazują działy: I. zarząd główny o 1.566 kor.; II. zarząd majątku miejskiego o 641.912 kor.; VI. budowy i roboty publiczne o 17.945 kor.; VIII. zarząd targowy o 37.694 kor.; IX. zdrowotność miasta o 7.481 kor.; XII. oświata o 13.948 kor.; XIV. różne o 30.046 kor.

Zwiększenie dochodów wykazują działy: III. opodatkowanie i opłaty gminne o 241.062 kor.; IV. zarząd długu miejskiego o 137.110 kor.; V. bezpieczeństwo publiczne o 14.417 kor.; X. dobroczynność o 106.436 kor.; XI. sztuka i zabytki historyczne o 9.808 kor.; XII. sprawy wojskowe o 93.298 kor.

Projekt całego budżetu na rok 1915/16 wynosi w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych kwotę 10,145.789 kor., w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych 8,505.767 kor.

Ułatwienie kredytowe w Zakładzie wojennym. Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy podaje do wiadomości osób, starających się o pożyczkę na uszkodzone lub zniszczone przez wojnę realności miejskie, że dzięki Wydziałowi Krajowemu zapewnił sobie pomoc i współpracownictwo technicznych organów Wydziału Krajowego. Współdziałać będą mianowicie odtąd inżynierowie Wydziału Krajowego przy stwierdzeniu jakości i wysokości szkód wojennych w budynkach miejskich i przy opiniowaniu projektowanych niezbędnych inwestycyi. Daty te są, jak wiadomo, podstawą wymiaru pożyczek Zakładu, wypłacanych ratami w miarę postępu budowy. Otóż ci sami inżynierowie czuwać będą nad postępem odbudowanych domów, przez co cały proceder uzyskania pożyczki i następnie całkowitej jej realizacyi dozna znacznego uproszczenia i przyspieszenia. Dotychczas ustanowiono w 78 miejscowościach takie ekspozytury techniczne a dalsze ich tworzenie jest w toku.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie, urządzane przez Uniwersytet Jagielloński mają w bieżącym roku na nowo rozpocząć w pełni swą działalność. W miejsce luźnych wykładów dane będą trzy cykle, a mianowicie: 1) O państwie, 2) O ziemi polskiej, 3) O organizatorach życia duchowego i gospodarczego w Polsce.

Pierwszy cykl: „O państwie", ma dać obraz naszych wiadomości o tem, w jakiej formie występuje państwo u zwierząt i ludów pierwotnych, jak rozwinęło się w zawiłą postać państwa nowożytnego i jaki charakter miało w Polsce. Omówienie ustrojów państw współczesnych, praw i obowiązków obywatela, możliwości powstania państwa w obecnych czasach oraz stosunków międzypaństwowych, dopełni całości.

Drugi cykl wykładów: O ziemi polskiej, zapozna z granicami języka polskiego, statystyką ludności, skarbami naturalnemi i szatą roślinną Polski; wykłady o rolnictwie, handlu i przemyśle w Polsce złożą się na całkowity obraz naszego kraju.

W trzecim cyklu wykładów będzie omówiona działalność tych osób i instytucyj, które organizowały życie duchowe i gospodarcze Polski, zaczynając od Konarskiego i Staszyca, a kończąc na księdzu Wawrzyniaku i rzecznikach wychowania fizycznego.

Wykłady, przeważnie wypowiadane przez profesorów i docentów Un. Jagiell., odbywać się będą w środy, piątki i niedziele w sali zakładu zoologii, ul. św. Anny 6.

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie. We czwartek dnia 13 b. m. o godzinie 6 po południu w sali uniwersytetu Jagiellońskiego Nr 35, I. piętro, wygłosi starszy radca skarbu Józef Glatzel odczyt na temat: »Cesarskie rozporządzenie o należytościach sądowych z dnia 15-go września 1915 roku«. Prelegent da krytyczny przegląd systemu nowej ustawy, głównych przedmiotów, podstaw i sposobu obliczania należytości i przegląd ogólnych przepisów, dotyczących samego wymiaru, obowiązku uiszczania, odpowiedzialności i zabezpieczenia, oraz ściągnięcia przypadających należytości. — Osobne uwagi poświęcone będą roli sędziego, jako czynnika, który bądź sam wymierza należytość, bądź współdziała tylko w tym wymiarze.

Na ten odczyt zaprasza wydział także i te osoby, które nie są członkami Towarzystwa, a interesują się powyższym tematem.

Z uniwersytetu. P. Ludwik Lustbader, kandydat adw., rodem z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z Uniwersytetu ludowego. We wtorek dnia 11 i czwartek dnia 13 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa technicznego (ulica Straszewskiego L. 28, II. p.) o godzinie 7 wieczorem wykład dra Józefa Reissa: »Impresyonizm w muzyce współczesnej«, z ilustracyą muzyczną, którą obejmą pp.: Abławicz-Meyerowa, M. bar. Closman, Nowak-Dubieńska, K. Kowalska i St. Lipski. Wstęp 20 hal., członkowie 10 hal.

W pogoni za chlebem. Zaopatrzenie się w kawałek chleba, którego niestety stale brakuje w Krakowie, stało się obecnie codzienną troską wielu rodzin, zwłaszcza uboższych. Nic też dziwnego, że rodziny te radzą sobie jak mogą, byleby tylko zaopatrzyć się bodaj w kawałek codziennego powszedniego chleba. Od pewnego czasu dzieje się w Krakowie tak, iż liczne gospodynie lub służące już od godziny czwartej rano czekają „sznurami" przed piekarniami i skoro się tylko lokal otworzy, wykupują bardzo prędko całe pieczywo. „Sznury" takie wynoszą niekiedy po 200 osób, i zwykle policyanci pilnują porządku przed piekarniami z powodu ogromnego natłoku. Oczywiście to wykupywanie chleba w godzinach wcześniejszych ma ten skutek, iż za dnia nic dostanie się w danej piekarni chleba ani na lekarstwo. Jak wiadomo bowiem, piekarze zmuszeni byli ograniczyć w wielkiej mierze swój normalny wypiek pieczywa z braku mąki, to też obecnie świeży chleb rozkupuje w jednej chwili ta część publiczności, która wyczekuje przed sklepem już po godzinie czwartej rano. Prior tempore, potior iure! Piekarze sprzedają towar tym osobom, które się wcześniej zgłoszą i trudno im tego zakazać. — Jedynem rozwiązaniem tego „problemu" chlebowego jest dostateczne zaopatrzenie piekarzy w mąkę.

Obrady ceglarzy zachodnio-galicyjskich. W sobotę w lokalu wojennej Centrali zakupu przy ulicy Garncarskiej odbyło się zebranie reprezentantów zachodnio-galicyjskich cegielń pod przewodnictwem właściciela fabryki w Stróżach p. Żelechowskiego. Ceglarze zastanawiali się na tem zebraniu nad unormowaniem stosunku przemysłu ceglarskiego do wojennej Centrali zakupu, która, jak wiadomo, ma za zadanie dostarczać do odbudowy kraju odpowiednich ilości tanich materyałów budowlanych i obejmuje cały handel materyałami, potrzebnymi do odbudowy. Obrady trwały cały dzień, reprezentowanych było 18 cegielń zachodnio-galicyjskich na ogólną ich sumę 57. Zjazd postulaty swoje ujął w pięciu punktach; dotyczą one dostawy potrzebnych ilości węgla, dalej dostarczenia odpowiedniej ilości robotników, kredytu na odbudowę zniszczonych fabryk, wreszcie ceny cegły i dachówek. Na razie nie przyszło między ceglarzami galicyjskimi a wojenną Centralą do porozumienia w sprawie dostaw cegły, spodziewać się jednak należy, że sprawa zostanie wkrótce w myśl interesów kraju pomyślnie załatwioną. Nie wyobrażamy sobie bowiem, żeby do odbudowy naszego kraju użyto innego, jak tylko w pierwszym rzędzie krajowego materyału. W przemysł ceglarski zachodnio-galicyjski włożono co najmniej 20 milionów koron, jest to kapitał wyłącznie polski, pominięcie więc tych cegielń przy odbudowie kraju byłoby ciosem niezasłużonym dla krajowego przemysłu.

Jak się dowiadujemy, ceglarze śląscy, morawscy i t. p. czynią energiczne zabiegi o dostawy przy odbudowie zniszczonej wojną Galicyi. Konkurencya ta jest niezwykle groźną dla naszych przemysłowców.

Dodajemy w końcu, iż w zebraniu wzięli między innemi udział: szef oddziału budowlanego Centrali wojennej p. L. Kaden i dyrektor szkoły ceramicznej radca miejski, p. Karol Rolle.

Z Towarzystwa ogrodniczego. W uzupełnieniu notatki poprzedniej, iż posiedzenie zwyczajne krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się we środę dnia 12 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański L. 8, II. p.), komunikują nam: porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Odczyt J. Gabryla, dyrektora Zakładu sadowniczego »Glinka«, »O podstawach szacowania kultur owocowych«. 3) Wnioski i interpelacye.

W niewoli rosyjskiej. Pp. dr Roman Grün z Krakowa i Leon Wincenty Pol ze Lwowa zawiadamiają za naszem pośrednictwem swoje rodziny, iż znajdują się w niewoli rosyjskiej w Mokszy w gubernii penzeńskiej i są zdrowi.

Z kraju.

Nadzwyczajny termin dla egzaminow dojrzałości w seminaryach nauczycielskich. „Gazeta Lwowska donosi: „Chcąc umożliwić licznym zgłaszającym się kandydatom stanu nauczycielskiego wcześniejsze uzyskanie warunków do zajęcia posady w szkołach ludowych, jak również uzupełnić potrzebny przyrost sił nauczycielskich z powodu dość znacznych ubytków, spowodowanych czynną służbą wojskową, wyjednała Rada szkolna krajowa w ministerstwie wyznań i oświaty na ten rok wyjątkowy nadzwyczajny termin dla egzaminu dojrzałości w seminaryach nauczycielskich na miesiąc luty 1916 poza normalnymi terminami letnimi i jesiennymi, przewidzianymi w statucie organizacyjnym tych zakładów.

Wskutek tego będą przypuszczeni do seminaryalnego egzaminu dojrzałości w lutym 1916 kandydaci i kandydatki stanu nauczycielskiego, których w terminie jesiennym 1915 reprobowano z jednego przedmiotu do egzaminu poprawczego, a wszystkie inne osoby, które w normalnych stosunkach miały wymagane warunki do przystąpienia do egzaminu dojrzałości już w terminie jesiennym 1915, do całego egzaminu dojrzałości.

Podania należycie udokumentowane mają wnosić

XIX. Wystawa „Sztuki".

Wstrząśnienie wojenne, które podważyło twórczość rodzimą polską we wszystkich dziedzinach życia umysłowego i kulturalnego, odbiło się również dotkliwie na polu produkcyi malarskiej. Wprawdzie w ciągu okresu wojennego zmieniła się kilkakrotnie wystawa w naszym pałacu sztuki, ale ukazywany dorobek malarski z tego czasu miał charakter oderwany, dorywczy, jakby wyrwany z jednolitego kręgu twórczości, wyrzuconej ze swej normalnej ewolucyi. Że jednak życie ulega prawidłom nieprzerwanego rozwoju, więc i zatamowany czasowo rozpęd ruchu kulturalnego musiał przerwać sztuczne zapory i wyżłobić sobie drogę do swej normalnej kolei.

Po dwuletniej prawie przerwie Towarzystwo „Sztuka", zmobilizowawszy pewną część sił swoich, wystąpiło, zgodnie z tradycyą lat ubiegłych, ze zbiorową, dziewiętnastą z rzędu, wystawą obrazów swoich członków. Brak na niej wprawdzie kilku artystów, którzy w latach ubiegłych nadawali ton wystawom „Sztuki" — stanęło jednak na posterunku grono dostatecznie liczne, aby utrzymać ciągłość i kontakt z dorobkiem artystycznym poprzednich wystaw „Sztuki" i dać świadectwo, że w najtrudniejszych warunkach dzisiejszych nie ustała praca zrzeszenia „Sztuki" i nawiązuje usilnie węzły tradycyi z przeszłością. W zwartym szeregu stanęli tym razem profesorowie krakowskiej Akademii, jako ci, którzy od początku istnienia „Sztuki" byli jej podporą i zakreślali drogi pochodu nowoczesnemu kierunkowi myśli malarskiej.

Jednym z takich jest prof. Teodor Axentowicz. W sztuce polskiej ostatnich lat dwudziestu zajął on z tytułu odrębnego na wskroś charakteru swej twórczości zarówno w kompozycyi jak technice, jedno z przodujących stanowisk. Należy on do tych malarzy, którzy mają swój bardzo zdecydowanie określony typ, pełen wdzięku i wybitnego charakteru. Dziś jest on w malarstwie poetą urody kobiecej, ujętej w tysiące waryantów typu pojmowanego i odtwarzanego bardzo różnorodnie. W odmianach tego typu, w wyszukiwaniu indywidualnego wyrazu, czasem może konwencyonalnego ale zawsze zajmującego dla kobiecej finezyi, elegancyi, młodości i wdzięku, interpretowanego z bajeczną sprawnością techniki pastelowej jest on niedoścignionym mistrzem. Typy takie nie potrzebują uduchowienia, bo są to przeważnie modele elegantek, rzucane na tło budoarów, szeleszczące jedwabiem sukni, subtelną powiewnością gazowego szala, nęcące subtelnością karnacyi, anielskim wyrazem bezdusznego spojrzenia, wytwornym połyskiem jedwabnej pończoszki lub lakierowanego pantofelka. Są to niewątpliwie już szczyty techniki wysilającej się w jednym kierunku. Ale zanim artysta doszedł do tego kulminacyjnego efektu sprawności, która nie widzi dla siebie w danym rodzaju żadnych trudności, musiał przejść całą skalę przygotowania, cały szereg rodzajów kompozycyjnych, świadczących, że podstawy, na jakich oparł swą umiejętność, zdobył trudem i wysiłkiem normalnym, jakim nie wielu z dzisiejszych malarzy poszczycić się może. Na każdej prawie z wystaw swoich, a na obecnej w szczególności, mamy świadectwa tej drogi etapowej. Artyście tej miary, co Axentowicz, wolno malować tak, jak to widzimy w produkcyi jego lat ostatnich, bo udowodnił on, że rysować i malować umie. Mówią o tem przedewszystkiem dwa obrazy rodzajowe kompozycyjne „Jordan" i „Taniec", na których szkoła monachijska wycisnęła swe piętno. Po za stroną kompozycyjną i malarską jakaż tu kopalnia typów! Każda z figur może być z osobna wyciętą z obrazu jako wzorowe studyum, a malownicze zgrupowanie ich stwarza sceny rodzajowe, w których jako walor artystyczny wybija się pierwiastek etnograficzny, odczuty przedziwnie. Są u nas malarze, którzy usiłowali stworzyć typ hucuła w sztuce. Ale jeden Axentowicz dokonał tego zgodnie z prawdą, a w sposób wysoce artystyczny.

Ze wzmiankowanych dwóch obrazów kompozycyjnych Axentowicza wyprowadzić się daje całkowita charakterystyka jego talentu, który ma do rozporządzenia szeroką skalę walorów rysunkowych i malarskich. W obrazie „Jordan" mamy n. p. na pierwszym planie postać dziewczynki huculskiej o przedziwnym wdzięku. Wszystko tu ma piętno studyum klasycznego: i wyraz twarzy dziewczyny i strój jej i stonowanie całości, tworzącej w pełni zharmonizowane studyum. W obrazie „Taniec" mamy pełnię ruchu przy równoczesnem zastosowaniu wiotkich linij konturu rysunkowego i gorących tonów kolorystyki. Wszystko to razem zlewa się w całość zatrzymującą oko artyzmem, z jakim malarz przeniósł na płótno scenę ludową stwarzając w zakresie tego tematu obraz pierwszorzędnej wartości artystycznej.

Jest jeszcze trzeci rodzaj, w którym trudnoby odnaleźć Axentowicza-pastelistę — to portret. Na wystawie obecnej reprezentuje ten dział »Portret skauta«, malowany metodą monachijską — obrazek jeden z najlepszych na wystawie, w którym odnaleźć można wszystkie te zalety, które młodsze pokolenie chce uważać za wadę w obrazie t. j. doskonały rysunek i wykończenie, świetne rozłożenie barw i ton spokojny, zrównoważony, jaki wyłania się zawsze z obrazu malowanego ręką majstra, który panuje nad tajnikami malarskiej sztuki. Na żadnej z poprzednich wystaw nie mieliśmy Axentowicza w takiej pełni charakterystyki, jak obecnie, to też obecny plon jego po raz pierwszy daje możność ocenienia i skwalifikowania całej jego bardzo charakterystycznej i wybitnej malarskiej twórczości.

Z nienniej obfitym dorobkiem wystąpił J. Mehoffer, posiadający również swoje własne królestwo pomysłów i artystycznej ekspresyi. W jego twórczości jako czynnik dominujący występuje pierwiastek dekoracyjny, który kładzie swe znamiona na wszystkich rodzajach koncepcyi artystycznej. Projekt witrażu »Św. Kazimierz« wprowadza nas w świat myśli artysty, ukazując dziedzinę, w której talent jego najsilniej i najzdecydowaniej się wypowiada. W portrecie kobiecym, rzuconym na tło dekoracyjne, zatrzymuje oko oryginalny pomysł stonowania portretu z czynnikiem ornamentacyjnym. Po za tem mamy cykl bardzo ładnych pejzażów ogrodowych, malowanych z wdziękiem i chwalebną ścisłością rysunkową, od której nas odzwyczaiła szkoła Stanisławskiego. Powolny powrót do dawnych uznanych reguł jest świadectwem zdrowej reakcyi artystycznej.

Dawny filar »Sztuki«, Leon Wyczółkowski, który przeszedł całą skalę eksperymentowania w malarstwie, od olejnego obrazu rodzajowego do portretu, od rysunku węglowego do akwaforty, od żywej i martwej natury do pejzażu i architektury, we wszystkich rodzajach osiągając wybitny stopień doskonałości i sprawności technicznej — dał nam niedawno cykl rysunków węglowych, odtwarzających niezrównanie architektoniczne fragmenty starej Warszawy. Obecnie jest do zanotowania tylko skromny obrazek p. t. »Chryzantemy«, przypominający świetny okres »kwiatów« Wyczółkowskiego. Podobnież skromnie wystąpił Fałat, dając tylko akwarelę »Kościół«, przedstawiającą widok wiejskiego kościółka, oświetlonego z góry promieniami słońca, które padając, załamują się na tłumie góralskim, otaczającym obejście kościółka.

P. Stefan Filipkiewicz w cyklu pejzażów i kwiatów roztoczył wielką różnorodność pomysłów. Krajobrazy jego charakteryzuje szary przeważnie ton, z przewagą jesiennej melancholii, oraz szeroko rozwinięta technika w oddawaniu ogólnego nastroju i charakterystyki pejzażowej. Więcej nierównie życia wprowadza Filipkiewicz w studya kwiatowe, malowane soczyście z techniczną brawurą, znamionującą wysokie wyszkolenie.

Kilka orygilnie pomyślanych i jeszcze dziwaczniej traktowanych studyów p. Tichego nieznacznie tylko rozszerza horyzont pojęć dotychczasowych o twórczości tego rzadko na wystawach popisującego się artysty, który na swej palecie wypisał hasła modernistyczne.

Ze zbiorową poniekąd wystawą swych obrazów wystąpił p. Wojciech Weiss, przedstawiciel wyrazistej plastyki rysunkowej i kolorystycznej. Złożyły się na nie studya kobiece, portrety pejzaże kompozycyjne, wreszcie cykl szkiców pejzażowych. Do kategoryi sztuki na popis zaliczyć można tylko studya kobiecie i pejzażowe. Z tych portret kobiety w oknie ma najwięcej zalet rysunkowych i malarskich zarówno jako pomysł, jak i jako wykonanie. — W innych przeważa brutalna kolorystyka, zacierająca niezbędną w studyach kobiecych subtelność. Kobieta Weissa jest przeważnie brzydką i pod tym względem jest on przeciwieństwem Axentowicza, który całkiem słusznie daje w sztuce pierwszeństwo pięknu kobiecego ciała. Po za tym zarzutem uznać należy u Weissa wysoki stopień malarskiej techniki, któraby mogłaby niezrównanie skuteczniej próbować wysiłku artystycznego w podejmowaniu tematów subtelniejszych i estetyczniejszych.

Obok potentatów »Sztuki«, zgrupowanych w senacie Akademii, chroni się w cieniu ich opiekuńczych skrzydeł kilku młodszych. Z pośród pejzażystów zwraca uwagę A. Neuman dwoma bardzo wdzięcznie skomponowanemi, bez szczególniejszych zresztą znamion, pejzażami. Nowe wartości ujęcia i kolorytu pejzażu daje w swym impresyjnym pejzażu Terlecki. Rodzajowego malarstwa jedynym reprezentantem wiernym jak zawsze umiłowanym tematom z życia żydowskiego jest A. Markowicz, malujący swe studya z bożnic i zaułków z wyrobionem majsterstwem.

Dział artystyczno-graficzny znalazł tym razem przedstawicieli w Janie Bukowskim i Z. Lubańskiej. »Litania« Bukowskiego jest w swoim rodzaju dziełem kapitalnem, nawiązującem w sposób wysoce artystyczny związek z epoką dawnych miniatur kodeksowych średniowiecznych. Jako jedyny reprezentant tego rzadkiego rodzaju p. Bukowski zdobywa tytuł do wysokiego uznania. P. Lubańska w cyklu »Pastorałek« i »Kolend« daje próbę pomysłów kompozycyjnych i ornamentacyjnych w graficе, świadczącą o niepospolitym w tym rodzaju talencie, który wnosi do sztuki swej wysokie napięcie swojskości, uczucia i legendarnej naiwności, odpowiadającej samemu tematowi. Nie ulega wątpliwości, że po talencie tak wybitnie oryginalnym — o ile będzie miał możność rozszerzenia horyzontu swej myśli, wiele spodziewać się można.

W.

osoby pierwszej kategoryi do Rady szkolnej krajowej, inne zaś do dyrekcyi tego państwowego seminaryum nauczycielskiego, w którem pragną składać egzamin, w terminie nieprzekraczalnym do 25 stycznia 1916.

Podania wniesione po tym terminie nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

Kaplica szkolna T. S. L. Z Białej donoszą: W święto Trzech Króli poświęcił kaplicę w szkole T. S. L. w Leszczynach i odprawił w niej pierwszą Mszę św. ks. dr Włodek, proboszcz z Lipnika. Drobny ten pozornie fakt ma dla osady tej, będącej przysiółkiem Lipnika, znaczenie pierwszorzędne. Leszczyny są oddalone od parafii o kilka kilometrów, a dziatwa i jej rodzice narażeni byli na wiele trudności w wysłuchaniu Mszy św. i odbywaniu spowiedzi szkolnej. Umieszczenie kaplicy w jednej z sal szkolnych zaradziło złemu. Odtąd dziatwa i rodzice będą mogli słuchać w niedziele i święta Mszy św. na miejscu. Powstanie kaplicy jest dziełem komitetu miejscowego, na którego czele stoi kierownik szkoły, p. Oswald Czarnecki. W akcie poświęcenia uczestniczyli: radca dworu Okęcki, inspektor Opuszyński, dyrektor dr Mikulski, dziatwa szkolna, jej rodzice i goście. Szkoła zbudowana i utrzymywana przez T. S. L., przejdzie już niebawem na etat kraju, a powstała z groszowych zbiórek weteranów z roku 1863 w Krakowie.

Cały egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem w Kętach odbędzie się w terminie nadzwyczajnym w lutym b. r. dla tych kandydatów obojga płci, którzy w normalnych stosunkach mieli już warunki do egzaminu dojrzałości z początkiem roku szkolnego 1915/16, a dla różnych przeszkód tego egzaminu w jesieni składać nie mogli. Ci eksterniści i eksternistki mają wnosić podania bezpośrednio na ręce dyrekcyi najpóźniej do 25 stycznia b. r. Do prośby należy dołączyć: 1) metrykę chrztu lub urodzenia, 2) świadectwa szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) świadectwo lekarskie fizycznego uzdolnienia, 5) przebieg studyów, 6) wykaz lektur, 7) fotografię z potwierdzeniem identyczności osoby przez władze polityczne.

Tarcza Legionów w Wadowicach. Dnia 9 stycznia b. r. odbyło się w Wadowicach uroczyste poświęcenie Tarczy Legionowej, ufundowanej przez Radę gminną tego miasta, a wykonanej przez gorącego patryotę i męża, obdarzonego wysokiem poczuciem artystycznem, p. radcę R. Udział w tej uroczystości wziął delegat Naczelnego Komitetu Narodowego, prezydent Ludomił German. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym i po wspaniałem, patryotycznem kazaniu, wygłoszonem przez ks. Wądolnego z Kęt, zgromadziła się publiczność na Rynku, gdzie umieszczono kiosk z tarczą Legionów. Poświęcił ją ks. prałat Zając, poczem burmistrz, dr Opydo, przemówił w imieniu gminy, której obywatele i synowie w wielkiej liczbie wstąpili do Legionów i od początku w nich walczą, a która to gmina, jak i cały powiat wadowicki, odznaczyły się wielką ofiarnością na cele Legionów. Przemówił potem delegat Naczelnego Komitetu Narodowego, prezydent German, mniej więcej następującemi słowy:

»Naczelny Komitet Narodowy wita z głęboką wdzięcznością i radością każdy objaw wzmagającej się solidarności narodowej, której obecnie, więcej, niż kiedykolwiek, potrzeba. Miasto Wadowice i powiat okoliczny złożyły od początku wojny i składają wciąż wielkie ofiary na cele narodowe i odznaczają się tą swoją ofiarnością wśród innych może bogatszych miast i okolic. Stwierdzić należy, że jeżeli w zapatrywaniach politycznych istniały w naszym kraju pewne odcienie i różnice, to nikną one coraz bardziej, a obecnie na tle dzieł miłości dla Legionów, wdów i sierót po legionistach i żołnierzy naszych rannych, chorych i superarbitrowanych łączą się zgodnie cele społeczeństwa polskiego. Naczelny Komitet Narodowy cieszy się szczerze z każdego przyrostu sił narodowych, dążących w tym samym celu i ma nadzieję, że już w krótkim czasie ustaną wszelkie różnice, a nawet zakusy do stwarzania tych różnic. W ten tylko sposób możemy stać się godnymi spełnienia naszych pragnień i dążeń, może już w niedługim czasie. Jak Tarcze Legionów pokrywają się kruszcową powłoką gwoździ, tak niech twarde spojenie solidarności narodowej okaże, że jesteśmy tylko jednym narodem, dążącym samowiedzą do spełnienia tego, czego pragnęli dziadowie i ojcowie nasi«.

Po tych przemówieniach rozpoczęto wbijanie gwoździ. Pierwszy gwóźdź wbił burmistrz miasta, drugi ks. prałat Zając, trzeci delegat N. K. N., czwarty komendant załogi pułkownik Stary, dalsze inni wyżsi oficerowie, reprezentanci władz i instytucyj. Pierwszy dzień przyniósł kwotę przeszło 2.000 K.

Następnie grono obywateli podejmowało delegata N. K. N., prezydenta Germana, obiadem w Czytelni, poczem wśród miłej pogawędki delegat odpowiadał na liczne zapytania i udzielał wyjaśnień w zakresie działań Naczelnego Komitetu Narodowego. Należy zauważyć, że Powiatowy Komitet Narodowy w Wadowicach i tamtejsza Liga kobiet przodują w niestrudzonej pracy narodowej.

Piękny ten dzień pozostanie długo w pamięci uczestników.

Ś. p. Aleksander Mniszek-Tchórznicki. W Zakopanem zmarł dnia 8 b. m. tajny radca, prezydent wyższego sądu krajowego na pensyi we Lwowie, członek Izby panów, Aleksander Mniszek-Tchórznicki. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj. Jak wiadomo, przed kilku dniami zmarła w Tulln jego żona z domu bar. Weckbecker.

Rezygnacya komisarza rządowego w Przemyślu. Z Przemyśla donosi nam nasz korespondent pod datą 8 b. m.: Komisarz rządowy Przemyśla p. radca Józef Lanikiewicz wniósł rezygnacyę, która została przez namiestnictwo przyjęta. — W krótkim czasie nastąpi nominacya nowego komisarza rządowego. Zastępstwo p. Lanikiewicza objął asesor p. dr Szeinbach.

Jak wiadomo, został p. radca Lanikiewicz w styczniu 1914 r., po rozwiązaniu Rady miejskiej, mianowany komisarzem rządowym i pozostawał na tem stanowisku tylko niespełna 2 lata (podczas drugiego oblężenia i inwazyi bawił w Wiedniu). Po powrocie w czerwcu objął znowu rządy miasta w warunkach nader trudnych, gdyż podczas inwazyi rosyjskiej okradli Moskale kasę miejską, a stan finansowy gminy był opłakany.

Aprowizacya miasta od samego początku była jak najgorsza. Jednakowoż nie można czynić za to odpowiedzialnym jedynie p. radcę Lanikiewicza, który od samego początku był przeciwnikiem podziału aprowizacyi wedle narodowości mieszkańców. P. radca Lanikiewicz, który po śmierci ś. p. Dolińskiego zasiadł w prezydyum magistratu, mianowany był na czasy pokojowe. Wypadki, które nastąpiły, t. j. wybuch wojny, pokrzyżowały w zupełności apetyty tych, którzy głosili światu (za życia dra Dolińskiego) że on jedynie, p. Lanikiewicz, potrafi uregulować stosunki w magistracie. P. Lanikiewicz jednak (b. starosta przemyski i wicepr. namiestnictwa) nie chciał ulegać wpływom pewnych koteryj politycznych — i ośmielił się działać samoistnie. W kołach, które zawiodły się srodze na p. Lanikiewiczu (mówię tu o dawnych członkach Klubu radzieckiego), zakotłowało i zaczęto p. Lanikiewiczowi rzucać polana pod nogi.

Z chwilą kiedy radca Lanikiewicz ustąpił, należy przypomnieć, że w Przemyślu od kilku lat były stosunki miejskie niezdrowe — a w obecnych czasach niema miejsca na ciasny partykularyzm prowincyonalny. A jednak znalazły się jednostki w przemyskim światku politycznym, które, mimo tych ciężkich czasów, nie zapomniały o swojem podwórku magistrackiem i, nie dbając o następstwa, przypuścili szturm na fotel p. Lanikiewicza, który ich nie zawiódł. P. radca Lanikiewicz wniósł rezygnacyę i ustąpił.

Z Królestwa Polskiego.

Ks. biskup Bandurski w Piotrkowie i Lublinie. Wychodzący w Piotrkowie »Dziennik Narodowy« donosi:

W powrocie z wigilii legionistów na froncie wschodnim przybył ks. biskup Bandurski do Lublina. Po przyjeździe dnia 31 z. m. był na wieczornicy, urządzonej w gmachu szpitalnym na rzecz chorych legionistów; w dzień Nowego Roku odprawił nabożeństwo na intencyę legionistów, poczem dopełnił poświęcenia »gospody dla legionistów«. W niedzielę wieczorem odbyło się pożegnanie w salonach »Janiny« przy udziale licznych kół obywatelskich.

We środę przybył ks. biskup do Piotrkowa, powitany na dworcu przez przedstawicieli obywatelstwa miejscowego i członków departamentu wojskowego N. K. N. Garnizon legionowy utworzył szpaler. Gościa powitał porucznik Biłyk w zastępstwie szefa departamentu wojskowego.

Na drugi dzień odprawił ks. biskup w farze nabożeństwo i wypowiedział kazanie. Na obiedzie, danym na cześć dostojnego gościa w departamencie wojskowym przy ulicy Rokszyckiej, przemawiali: porucznik Biłyk, dr Kot w zastępstwie szefa departamentu wojskowego, redaktor Zagórski imieniem prasy miejscowej. Wieczorem odbył się raut w sali Towarzystwa rzemieślników. W sali zebrało się liczne obywatelstwo piotrkowskie i starszyzna Legionów. Przemawiał mecenas Rudnicki, odpowiedział ks. biskup. Chór Legionów śpiewał pieśni. We czwartek ks. biskup dopełnił poświęcenia ochronki dla bezdomnych dzieci i zwiedził tanią herbaciarnię.

Cholm, czy Chełm? Niema dwóch zdań pod tym względem. Kto nie chce dawać pierwszeństwa narzuconej nazwie rosyjskiej »Cholm«, nie powinien przypuszczać, że »Cholm« ma jakiekolwiek językowe lub historyczne uzasadnienie, oprócz tego jedynie, że przypomina tradycye rosyjskiego w tem mieście terroru.

Z Radomia. (Uniwersytet ludowy. — Nowe pismo).

Wydział uniwersytetu ludowego urządza dla robotników i rzemieślników wykłady z hygieny, krajoznawstwa, nauk społecznych, historyi, nauk ekonomicznych, fizyki, chemii, przyrody. Wykłady cieszą się liczną frekwencyą publiczności.

Liczny poczet pism tutejszych powiększyć ma nowe pismo pod tytułem »Brzask«, którego prospekt już się ukazał. Redagować będzie nowy organ p. Hieronim Lipowicz.

Z Grodna. (Zniszczenie miasta. — Ubytek ludności. — Drożyzna. — Gazeta).

Dopiero teraz po upływie kilku miesięcy miasto steroryzowane burzą wojenną, zaczyna zwolna przychodzić do siebie. Na przedmieściu są liczne ruiny domów, jako wynik 3-dniowego ostrzeliwania. Środek miasta jednak mało ucierpiał. Z ludności, która liczyła przed wojną 75.000 osób, mnóstwo uciekło do Rosyi. Zbiegli głównie bogaci mieszkańcy. Obecnie pozostało wszystkiego 30.000 ludności. Komitet obywatelski złożony jest z żywiołów różnych narodowości. Wprowadzone karty na chleb zniesiono po upływie 8 dni, ponieważ chleba jest tu dosyć. Funt chleba kosztuje 14 kop. Nie brak też bułek. Natomiast niema nafty. Odbywa się naprawa zrujnowanej elektrowni miejskiej, oraz budynków i dworca. Wychodzi tu trzy razy tygodniowo pismo w językach polskim i niemieckim pod tytułem „Gazeta Grodzieńska".

Ze świata.

Przyłapanie »obrończyni głodnych«. Z Morawskiej Ostrawy donoszą do dziennika cieszyńskiego: Niedawno temu przyłapano tu niejaką M. Lesonkową, która od szeregu miesięcy zbierała pieniądze rzekomo dla biednych, rannych żołnierzy w szpitalu ołomunieckim. Spryt nakazywał jej częstą zmianę miejsca zamieszkania. Najdłużej popasała w Ołomuńcu, gdzie zebrała 1.500 K, następnie w Nowym Iczynie 340 K. Z Nowego Iczyna przeniosła się do Bogumina. Tu obrała sobie metodę cośkolwiek odmienną. Wyprawiała się do kolonij robotniczych i w charakterze »obrońcy głodnych« ścigała od kobiet »zaliczki« na ziemniaki, których przyrzekła dostarczać po znośnych cenach. Zaliczki te wynosiły zwykle 20 K co najmniej. W pewnym domu skradła nawet 50 K kotówką i dwa pierścienie.

W końcu Lesonkowa, jako teren działania, wybrała Ostrawę, lecz tu spotkała ją niemiła niespodzianka: tutejsza policya przyłapała ją i osadziła pod kluczem.

Ś. p. Franciszek Povše, poseł do Rady i Sejmu, zmarł 5 stycznia w Lublanie. Z polskich sfer poselskich otrzymujemy o zmarłym następujące wspomnienie:

Słowieniec, patryota i wielki przyjaciel naszego narodu, człowiek o wielkich zaletach serca i umysłu. Mowy jego w parlamencie nacechowane były szczerem życzeniem usunięcia drożyzny, tej wielkiej zmory trapiącej ludność, a rady proste i słuszne kończyły się w umożliwieniu postępowej gospodarki rolnej w Austryi. Znajomością statystyki, stosunkami rolnemi na zachodzie przekonywał i pobudzał innych do działania. Szczerze popierał wnioski polskie, odnoszące się do przedsiębrania wierceń próbnych z kainitem w Bochni i Wieliczce, zużytkowania sił wodnych dla fabrykacyi saletry (azotanu wapna), utworzenia monopolu handlowego rządowego dla fabrykacyi superfosfatów itp. Mimo trudności stawianych przez ówczesnego szefa sekcyi br. Engla, była dotycząca ustawa już gotową do przyjęcia i gdyby nie zachowanie się jednego z posłów, który mową obstrukcyjną głosowanie uniemożliwił, byłaby dotycząca ustawa przyszła pod obrady w Izbie, gdzie miała większość zapewnioną. Późniejsze wypadki przeszkodziły ponownemu zwołaniu komisyi rolniczej i sprawa ważna odwlekła się na lata.

Cześć pamięci zacnego przyjaciela z pobratymczego narodu.

O zdrowie duchowe młodego pokolenia. Grono wybitnych uczonych w Niemczech, między innymi prof. Lammasch, prof. Barth, prof. Penzig, prof. Natorp, prof. Förster i w. in. wydało godną uwagi odezwę do rodziców i wychowawców, w której piszą między innemi:

»Kto obserwuje dzisiaj dzieci, ich odezwania się i listy, w których piszą o wojnie, musi żywić poważne obawy o duchowe zdrowie przyszłego pokolenia. Nienawiść, żądza zemsty, pogarda i złośliwość wobec nieprzyjaciół kraju ojczystego, pycha narodowa rozszerzyły się wśród dzieci w straszny sposób. Jest to już ostateczna pora, by porzucić taktykę milczenia, a zwrócić się natychmiast do wszystkich, którzy ponoszą odpowiedzialność za wychowanie dzieci.

Z dzisiejszych dzieci wyrosną obywatele jutrzejsi, którzy będą decydowali o losach, szczęściu i godności swojej ojczyzny. Jakie ułożą się stosunki kulturalne z innemi państwami, jeżeli zaszczepimy młodzieży naszej nienawiść do ludów tych państw, skoro samo imię tych narodów, a należą do najkulturalniejszych, uważa się za obelgę«?

Odezwa wzywa w końcu do pracy na polu wychowania młodzieży w inym duchu.

Koncert p. t. „Wieczór Pieśni", który odbył się dnia 12 grudnia 1915 r. pod artystycznem kierownictwem profesora konserwatoryum Kazimierza Krzyształowicza na cele „Bursy przemysłowej" dla dziewcząt-sierot po poległych rodakach i ofiarach wojny, przyniósł czystego dochodu 418 K 87 h. — Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do osiągnięcia wyżej wymienionego dochodu, składa Komitet panien polskich miasta Krakowa serdeczne podziękowanie.

Polskie książki dla inwalidów. Otrzymujemy następujące pismo: Inwalidzi Polacy, znajdujący się w wiedeńskim szpitalu wojennym Favoriten i połączonej z nim szkole inwalidów upraszają za wiedzą swej komendy o polskie książki. Pożądane są książki treści beletrystycznej, publikacye popularno-naukowe, czasopisma ilustrowane i t. p.; wykluczone natomiast są książki treści kryminalnej. O ile możności uprasza się o oprawione książki. Przesyłki nieopłacone należy skierować z napisem: »Portofrei als Liebesgabe« do: »K. u. k. Kriegsspital Favoriten, Wien, X, Schleiergasse (Baracke 4, schwarz)«. Polskie pisma uprasza się o powtórzenie powyższej notatki.

Imieniem inwalidów-Polaków powyższego szpitala: dr J. Zanietowski, H. Fallek.

Odznaczenie. P. Stanisław Podolka, nauczyciel w Jaworznie, sierżant w 31 p. p. pospolitego ruszenia, został odznaczony medalem waleczności.

Zmarli.

Wiktor Romański, emerytowany starszy geometra ewidencyjny, zmarł w Krakowie w 83 roku życia.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Wtorek 11 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Zmęczony Teodor«.

Środa 12 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Wiek miłości«.

Czwartek 13 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Zmęczony Teodor«.

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

We wtorek o godzinie 7½ wieczorem: »Kadet i jego siostra«.

We środę o godzinie 7½ wieczorem: »Księżniczka Pokrzywka«.

Czwartek premiera o godzinie 7½ wiecz.: »Kontrolor wagonów sypialnych«.

Sobota o godzinie 7½ wieczór: »Pierwszy wieczór karnawałowy«.

Niedziela o godzinie 3½ po południu: Powtórzenie »Revue Trzech króli«.

Niedziela wieczór o godzinie 7½: »Kontrolor wagonów sypialnych«.

Na dom sierot po naucz. im. dra Dembowskiego złożyła w administracyi „Nowej Reformy" szkoła w Ustrzykach Dolnych 9 K.

Dla staruszki Maryi Rosiek złożył w admin. „N. Reformy" Korab Edward 3 K.

Dział ekonomiczny.

*** Organizacya rozdziału wełny.** W Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyło się w sobotę dnia 8 stycznia 1916 roku zebranie właścicieli przedsiębiorstw tkackich okręgu Izby, przerabiających wełnę, celem omówienia szczegółów nowego planu organizacyjnego dla rozdziału wełny, oraz dostaw wojskowych.

Reprezentowanych było 22 przedsiębiorstw tkackich okręgu Izby, z których 19 ma siedzibę w Białej i okolicy, a reszta w Kętach, Tarnowie i Rakszawie.

Zebranie przemysłowców tkackich dokonało wyboru t. zw. »Wydziału wełnianego« (Wollausschuss) okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, który stanowić będzie organ doradczy Izby przy rozdziale kontyngentów wełny.

Do wydziału weszli pp.: Zajączek Edward z Kęt, Zipser Erwin z Mikuszowic, Bathelt Ryszard i Vogt Hans z Białej, w końcu Pietsch Walter z Leszczyna.

Delegatem okręgu Izby krakowskiej do ogólnego Wydziału wełnianego (Reichswollausschuss) wybranym został członek Izby, właściciel fabryki sukna w Mikuszowicach p. Erwin Zipser.

Członkowie Wydziału odbyli po zebraniu ogólnem posiedzenie ściślejsze, na którem ustalono statystykę urządzeń mechanicznych fabryk wełnianych w zachodniej Galicyi, która służyć ma za podstawą przy rozdziale kontyngentów wełnianych.

Poza fabrykami tkackiemi wzięły w posiedzeniu udział: jedno przedsiębiorstwo wyrobu kapeluszy wełnianych w Białej, oraz jedna fabryka wyrobów pasmanteryjnych z Białej.

*** Zarząd salinarny w Wieliczce** ogłasza rozprawę ofertową na dostawą wyrobów żelaznych, jako to: gwoździ, łopat, kłódek, siekier i t. d. wyrobów z metalu, latarek, materyałów budowlanych, wyrobów z drzewa, a to: taczek, konewek, drabin i t. d., szczotek i pendzli, farb i smarów, benzyny, nafty, świec i mydła.

Oferty wnieść należy najpóźniej do dnia 24 stycznia b. r. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Produkcya ropy w Galicyi przedstawia się teraz korzystnie. Tustanowice produkują dziennie 215 cystern, podczas pokoju produkowały przeciętnie 280 cystern dziennie. W innych zagłębiach produkują obecnie prawie tyle ropy, co podczas pokoju. Ponowne uregulowanie cen ropy nastąpić ma w czasie najbliższym.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Z wydawnictw na dobie.

Feliks Przysiecki: „Rządy rosyjskie w Galicyi". Piotrków 1915. Wydawnictwo „Wiadomości polskich".

Kilkomiesięczne rządy rosyjskie w Galicyi przekonać mogły najżarliwszych zwolenników oryentacyi rosyjskiej, że wszelkie obietnice rządu rosyjskiego i manifesty wydane na początku wojny gwoli zjednania sobie Polaków, miały na celu zamydlenie oczu polskiej opinii publicznej a o dotrzymaniu ich nikt w Rosyi nie myślał. W broszurze wyżej cytowanej autor zestawił obraz tej polityki rosyjskiej w Galicyi i uzupełnił go dokumentami rosyjskiemi, stwierdzającemi ponad wszelką wątpliwość rzeczywiste intencye rosyjskiego rządu, idące po linii polityki nacyonalistów rosyjskich, największych wrogów Polaków i Polski. Rząd, który gospodarkę w tymczasowo zajętym kraju rozpoczął od przymusowego nawracania ludności na prawosławie, od wprowadzenia języka rosyjskiego w szkolnictwie, od zaludniania urzędów największemi mętami czynownictwa rosyjskiego, od prześladowania żywiołu polskiego i krucyaty przeciw żydom, nie może mieć pretensyi, że kraj zrozumiał czego może od takiego rządu oczekiwać w przyszłości i odpowiednie do tego zajął stanowisko.

Mieczysław Opałek: Pamiątkowe odznaki i medale polskie z roku 1914/15. Zeszyt I. Z rysunkami autora, Kraków 1915.

Zanim symbolika przeżyć wielkiej wojny znajdzie swego kollekcyonera i historyka, który zgrupuje i opisze wszystkie odznaki pamiątkowe w związku z wypadkami, które je zrodziły, próbę takiej regestracyi podjął p. Opałek w swej drobnej książeczce, podając zbiór odbić rysunkowych najpopularniejszych dotychczasowych odznak. Rzeczą historyka sztuki i estetyka będzie w przyszłości sprowadzić je do wspólnego stylu, ujętego w jedną charakterystykę epoki i prądów estetycznych, stwarzających taki jednolity typ w kategoryi godeł narodowych, jaki stworzyły odznaki i emblematy z epok Napoleońskich, Legionów Bonapartego lub późniejszych, jak rok 1831 lub 1863.

„Wielka wojna" przez L. Szczepańskiego. Kraków 1915.

Jestto zwięzła charakterystyka genezy wielkiej wojny, wyprowadzona w sposób logiczny i przejrzysty z kroniki wypadków politycznych. Autor podejmuje z dużym temperamentem publicystycznym na tle tych realnych wypadków resumé i powiązanie faktów, przedstawiając je jako skutek dążenia do ekspanzyi politycznej, ekonomicznej i kolonialnej wielkich państw. *Zbrodnia serajewska była tylko ostatnią iskrą, która zapaliła dawno nagromadzone prochy.* Z kataklizmu tego narodu iść musi nowy porządek, który i nam Polakom przyniesie szczęśliwą przyszłość. Książka p. Szczepańskiego ujmuje w przejrzysty i zajmujący sposób problem polityczny z wojną związany, wysuwając na pierwszy plan sprawę polską, przedstawioną jasno i z wielką znajomością rzeczy.

Franciszek Gawełek „Trzydzieści trzy dni najazdu rosyjskiego". Kraków 1915.

Ciężki listopad 1914 przebył autor w Radłowie i przeszło miesiąc patrzył na zachowanie się i życie wojska rosyjskiego wśród ludności naszej. „Z własnych przejść i obserwacyi" stworzył zajmujące a wiernie spisane opowiadanie o doli mieszkańców Radłowa i okolicy: rabowali tam kozacy jak wszędzie indziej, posługując się przemocą najczęściej. Opowiadanie Gawełka zyskuje w znaczeniu miejscowem przez upamiętnienie szeregu nazwisk.

Ponieważ starożytny kościół radłowski uległ zniszczeniu i zabytku tego z XIV wieku uratować się nie dało, ocalił autor przynajmniej obrazy tych pamiątek w swoim opisie, ocalił napisy stare, dziś już rozbite i zgruchotane. Przez to podniósł historyczną wartość swego opowiadania.

Wojna.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dn. 8 stycznia.

W okolicy Rygi w pobliżu drogi do Mitawy Niemcy ponownie posługiwali się trującymi gazami przeciw naszym rowom strzeleckim. — Podjęty przez nieprzyjaciela znacznemi siłami atak koło wsi Czartoryska wyparł nasze oddziały, lecz udało się nam potem wyprzeć nieprzyjaciela i wziąć do niewoli 3 oficerów i 50 ludzi. Kilka prób wyrzucenia nas z Czartoryska nie udało się.

W okolicy średniego biegu Strypy oddziały nasze w poszczególnych punktach zajęły stanowiska nieprzyjacielskie, w innych miejscach wkopały się tuż przed zasiekami z drutu nieprzyjaciela. W tym odcinku wzięliśmy do niewoli 17 oficerów i przeszło 1.000 żołnierzy i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych.

Na północny wschód od Czerniowiec nieprzyjaciel starał się rozpaczliwymi atakami, podjętymi wielkiemi siłami, wstrzymać naszą ofenzywę. Wszystkie próby zostały odparte. Nieprzyjacielowi zadano wielkie straty. Nasze wojska wzięły tu do niewoli 14 oficerów i przeszło 300 żołnierzy i zdobyły dwa karabiny maszynowe.

Wiedeń, 11 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z d. 9 stycznia.

Na froncie od zatoki Ryskiej aż do Prypeci nie ma żadnej zmiany.

Na południe od Prypeci nieprzyjaciel ponowił próby zajęcia Czartoryska został jednakże dwukrotnie z dotkliwemi stratami odparty. W Galicyi w okolicy średniego biegu Strypy wojska nasze ostatecznie wyparły nieprzyjaciela z brzegu wschodniego. Nowsze wiadomości uzupełniają liczbę pojmanych dnia 7 stycznia do niewoli na 20 oficerów i 1175 żołnierzy i trzy zdobyte karabiny maszynowe.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 11 stycznia.

100 franków=150 K, 100 marek=146 K.

Wiedeń. Kurs do wypłat do Szwajcaryi w drodze pocztowej Kasy oszczędności został aż do dalszego rozporządzenia ustalony na: 100 franków równe 150 koron, zaś kurs do wypłat do państwa niemieckiego 100 marek równych 146 koron.

Centrala instytucyj finansowych na Węgrzech

Budapeszt. W sejmie węgierskim toczyła się w dalszym ciągu dyskusya generalna nad projektem ustawy w przedmiocie centrali instytutów finansowych. Następne posiedzenie jutro.

Eksplozya w fabryce prochu.

Nowy Jork. Doniesienie Biura Reutera. Według doniesień z Filadelfii, w fabryce prochu Duponta w Carneispont nastąpiła eksplozya. Sześciu robotników zabitych, a wielu rannych. Fabryka ta zatrudnia 15.000 robotników, pracujących w szychtach dziennych i nocnych nad sporządzaniem bezdymnego prochu i kwasu pikrynowego.

SKŁADKI.

Na głodnych Warszawy

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Legioniści 1 komp. II. p. p. 2 brygady z okazyi świąt Bożego Narodzenia, a mianowicie: Stanisław Kliniecki, Stanisław Krzekucki, Stanisław Kowalski, Stanisław Pietrzak, Stanisław Rybak i Józef Gąsiorek 20 K; Dr Stanisław Mrozowski 10 K; Wł. Koralewski 20 K; Stanisław Gondek 8 K 10 h imieniem dzieci z 3 i 4 klasy szkoły w Krzeczowic; K. Słowikowska 5 K zamiast życzeń noworocznych; M. N. 10 K; Wład. Kollerowa 4 K; Bosiowiczowa 4 K i Bartoszyńska 4 K zamiast oświetlania grobów rodzinnych; J. S. 2 K; Urząd pocztowy Sądowa Wisznia 10 K; bezimiennie 8 K, jako resztę przesłanej kwoty.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Marya Janowska 5 K; Irena Bzowska 4 K od ks. Stan. Nowaka, proboszcza w Zwierniku; Józef Skupniewski 12 K.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Adam Nowakiewicz 37 K uzbierane w Zagórzanach; Wacław Babiński z Hercegowiny 30 K; urząd poczt. w Hruszowie 6 K z puszki; inż. A. Friedel 12 K 60 h; Tom. Krawiec 5 K; c. k. urząd podat. w Starej soli 200 K zebrane; Miecz. Brzezicki 4 K jako nieprzyjęte honorarym przez dra Mikschę w Biłgoraju; Jakubiec 1 K; Wojtan 1 K; Niewiadomski 1 K 20 h; Wróblewski 1 K; Józef Dziob 6 K 21 h imieniem uczniów 4 klasy szkoły w Oświęcimiu; Bielikowicz 8 K złożone w Załużu, a miam.: W. Kołtunowski 2 K, Gadowski 2 K, Bielikowicz 2 K, Frajdenberg 1 K, Beigert 1 K; urząd pow. Sądowa Wisznia 15 K; Romuald Bielikiewicz 2 K; Kołtunowski 2 K; Majchrowicz 50 h; Józef Knapczyk 4 K; dr Sawicki 20 K; Kasprzycki P. P. 20 K; A. W. C. Z. 10 K; Eug. Chmielowski 28 K im. Józefa Pikurzińskiego.

Na gwiazdkę dla legionistów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

J. Markiewscy 12 K; Henryka Izowska 2 K; Walerya Biernotowa 2 K; Wład. Kollerowa 4 K.; M Słonina 1 K; Jadwiga Czeluśniakowa 5 K.

Dla córki powstańca z roku 1831

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Zbyszek i Tadzio Strzeleccy 4 K; S. B. 2 K; N N. 1 K.

Na odbudowę Gorlic

złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Marya Machnicka 10 K (na kościół).

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Wiktor Ślepowron Romański

c. k. emer. st. geometra ewidenc., rządowo upoważ. geometra cywilny

przeżywszy lat 83, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10 stycznia 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu wprost na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 12 b. m. o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana żona, dzieci, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we czwartek dnia 13 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym N. P. Maryi.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie

ś. p. **EDWARDA HILIŃSKIEGO,**

c. k. urzędnika podatkowego w Podgórzu,

składa serdeczne podziękowanie

506 Żona z dziećmi.

Zarządca

37 lat, kat., Polak, żonaty, bezdzietny, szkoła agronomiczna, egzamin lasowy, 18 lat praktyki, obznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa, od 8 lat samoistny, pracuje obecnie w morawskim związku cukrowarń, chcąc powrócić do kraju, obejmie zarząd majątku zaraz lub później. Zgłoszenia: **R. K.,** Ökonomie Verwaltung. Ottnitz bei Brünn. 416 1 2

Mechano- i elektro-technik

przyjmie jakąkolwiek pracę na wieczory. — Zgłoszenia pod **J. S. 38** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 470 1 3

Inteligentny mężczyzna

lat 30, wolny od wojska, przyjmie miejsce strażnika lasowego w większych dobrach prywatnych w Galicyi lub Królestwie. — Zgłoszenia pod **„W. W."** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 458 1 2

Młody

zdolny kupiec (wolny od wojska), wypraktykowany buchalter, jakoteż długoletni agent handlowy, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod „Zdolny do wszystkiego" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 453 1 3

Do wynajęcia

3, 4 pokoje słoneczne, z kuchnią, łazienką, elektr., ul. Lenartowicza l. 11, zaraz. 454 1 3

Nauka kwiatów sztucznych.

Kurs dla pań z inteligencyi. Kraków, Sobieskiego 19, I p. 450 1 3

Przy ubogiej rodzinie

najchętniej przy wdowie z dziećmi zamieszkam. Zgłoszenia list. pod „Urzędnik" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 460

Interwencya w Białej i Wiedniu

często jadę. Zgłoszenia list.: pod **„Nadrabca"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 468 1 4

Kupię zaraz

parcelę lub dom. Zgłoszenia z podaniem ceny i miejsca pod **„L. R. 20"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 467 1 4

Stefan Ziemnicki

w Jaworznie

ma do sprzedania tanio konia karego, wałacha, 6 lat, 16-ej miary, dwa wózki i uprzęże dla koni. 457 1 6

Egzaminowany buchalter

wyż. mojz., dzielny korespondent, tak w języku polskim, jak i niemieckim, z wszelką praktyką kanc., poszukuje posady od N. Roku za umiarkowaną płacą. Zgłoszenia list. pod „Rech" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 249 2 2

POKOJE

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, **II p.,** na prawo. 259 6 10

Adwokat Dr Krókowski

w Wadowicach

poszukuje **koncypienta.** Posada do objęcia zaraz. Przy zgłoszeniach podać wysokość żądanej płacy, czas praktyki i datę wstąpienia. 299 3 3

12.000 kor.

na drugą hipotekę ma do umieszczenia kancelarya Dra Eugeniusza Nitscha, Kraków, Rynek gł. 44. Pośrednictwo wykluczone. 315 3 3

Pirotechnik

M. Mądrzykowski

Zwierzyniec, ul. Kraszewskiego 20. 321 4 0

Nauczycielka

prywatna poszukuje posady do dzieci z klas normalnych, lub też jakiegokolwiek zajęcia biurowego, zna też buchalteryę. Zgłoszenia listowne pod **219** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 219 4 6

Zdolnego maszynisty

drukarskiego i zecera przyjmie zaraz drukarnia Józefa Styfiego w Przemyślu. 207 3 3

CZAPKI

wojskowe i kolejowe

ZAKŁAD KRAWIECKI

Lazar Bross, Kraków

ul. Floryańska 44, 177

tuż obok Bramy Floryańskiej.

Marmoladę

pierwszej, jakości mieszaną po K 1·92, jakoteż morelową po K 2·80 za 1 kg. wysyła w wiaderkach 5-, 10-kg za zaliczką

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW — MAŁY RYNEK

151 7 e

Bengalski

proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych **H. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka 15.** 179 0 10

Poszukuję

w śródmieście mieszkania o 2 pok. i kuchni, możliwie z przedp. Zgłoszenia list. pod „Mieszkanie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 451 1 3

Farmaceutka

z egzaminem, do samodzielnego prowadzenia drogueryi na prowincyi poszukiwana od 15 stycznia 1916, z utrzymaniem. Zgłoszenia pod **E. 6** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 415 1 3

Trzy mieszkania

parterowe, każde z 2 pokoi suchych, słonecznych i kuchenki się składające, przy trzy-morgowym ogrodzie, w obrębie Wielkiego Krakowa zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Jan Wontorek, ul. Pędzichów 15, oficyny, II piętro, drzwi na prawo. 396 1 2

Ogród

3-morgowy, owocowo-jarzynowy, z inspektami, z pomieszkaniem dla ogrodnika, wysoko oparkaniony, w obrębie Wielkiego Krakowa, 20 minut od centrum miasta, pod dobremi warunkami wydzierżawię ogrodnikowi zaraz. Wiadomość: Jan Wontorek, ul. Pędzichów 15, II-gie piętro, oficyny, drzwi na prawo. 595 1 2

Panna

mająca 3-letnią praktykę sklepową, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia list. pod **„K. W. 10"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 327 3 3

Zarządca

który 20 lat pracował we wzorowych gospodarstwach, t. j. u J. Frommla, dyrektora szkół rolniczych i w ordynacyi hr. T. Dzieduszyckiego, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Skirliński, Kraków, Kochanowskiego l. 30. 364 3 3

Słuchacz Uniwersytetu

poszukuje lekcyj; przygotowuje do egzaminów. Zgłoszenia list. pod **„M. S. 21"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 334 35

Resztki okazyjne

z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem Brzozowa 4, I piętro, przecznica ul. Dietlowskiej. 330 3 3

Rutynowaną

siłę żeńską

władającą gruntownie językiem niemieckim obok polskiego, piszącą biegle na maszynie, przyjmie niezwłocznie większe przedsiębiorstwo przemysłowe w zachodniej Galicyi. Stenografistki mają pierwszeństwo. Zgłoszenia listowne z dołączeniem referencyj i podaniem warunków pod **„Przedsiębiorstwo przemysłowe"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 326 3 3

W najbliższych dniach rozpoczynamy

praktyczne kursy jęz.

niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17. 203 5 5

„JERRY"

Centrala amerykańskich urządzeń biurowych

dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polsk.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Kraków, Floryańska 28.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 282 5 0

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 175 9 20

Rządca rolny kawaler, lat 38, pragnie się ożenić z panną lub młodą wdową, mającą niewielki posag lub gospodarstwo. Adres: Królestwo polskie, gubernia radomska, poczta Opoczno, g. Rądonia, dla rządcy w Stoku. 397 1 5

Fartuszki halki

we **wszystkich rodzajach najtaniej do sprzedania odsprzedawcom.** Próbne kawałki wysyłam do przejrzenia w 5-kg pakietach.

Rudolf Gallia

Berno, Morawy,

Rohrergasse Nr 6. 264 2 6

Zarząd dóbr Łowczów

poszukuje **gospodyni** w średnim wieku, znającej się na gospodarstwie wiejskiem, domowem i na kuchni. Zgłoszenia: Łowczów, p. Tuchów. 414 1 3

Dom

z ogrodem wraz koncesyą gospodnio-szynkarską i trafiką, na prowincyi, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość w Reprezentacyi Browaru Limanowskiego, Kraków, Mostowa 6. 464 1 3

Notaryusz Gredyński J.

w Krakowie, ul. Sławkowska 4

potrzebuje zaraz **koncypienta** z praktyką, oraz rutynowanego **pisarza.** 469 1 3

Absolwent

kursu buchalteryi, umiejący powielać, pisać na maszynie i telegrafować, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adres: Kuźma Ludwik, Libertów, p. Swoszowice. 450 1 0

Lepsza kucharka

b. dobra gospodyni, szuka miejsca w Wiedniu. Zgłoszenia: M. Zagórska, Wiedeń, III, Hainburgerstr. 56/9. 418 1 4

Starszy mężczyzna

były burg-żandarm, może przyjąć miejsce. Mówi po polsku, niemiecku, rumuńsku, rusku i rosyjsku. **Z. D.,** Lubicz 13. 356 3 3

Obiady

mięsne z 3 dań, po 1·40 w domu i na miasto wydaje „Kuchnia domowa" od 12—3 g.: ul. Podwale l. 8, parter. 337 5 12

Kilkunastu

zdolnych pomocników zegarmistrzowskich

poszukuje firma **A. Sulikowski,** Grodzka 1. Kupi używaną **kasę kontrolną.** 341 3 6

Lekką

młocarnię

z takąż lokomobilą 6 H P wypożyczę. **Adam Kwaśnicki, Kraków,** Basztowa 4, w domu 1—2. 333 3 3

Buchalterka

znająca dobrze język niemiecki, poszukuje zajęcia 2—3 godzin dziennie. Zgłoszenia pod K. D. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 357 3 6

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcyj muzyki, oraz języka niemieckiego i francuskiego. Lekcye zbiorowe języka niemieckiego od osoby 3 korony miesięcznie. Zgłoszenia od 11 do 5. Ul. św. Filipa l. 18, I p., na lewo. 362 3 6

Administracyę

realności w Krakowie, przyjmuje Dr praw. Zgłoszenia pisemne pod **Dr B. B.,** Podgórze, Batorego 3. 349 3 5

Panna

z kilkuletnią praktyką biurową, biegła w języku niemieckim i polskim w słowie i piśmie, pisząca bardzo biegle na maszynie, znająca stenografię niemiecką, poszukuje odpowiedniej posady na godz. popoł., ewent. na cały dzień. Zgłoszenia pod **„Z. 30"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 399 3 3

Wielka wysprzedaż

wspaniałych, wysoce zajmujących widokówek wojennych, zadziwiająco tanio; 300 kart tylko 9 K za zaliczką, 500 kart opłatnie. Dopóki starczy zapas. Wysyła A. Sapira, Kunst Verlag, Tiszabogdan 6. 379 3 3

TANIO!

Lampy elektr. i gazowe, przybory do tychże, żarówki pierwszej jakości, przybory instalacyjne do światła i dzwonków sprzedaje

Dym, Kraków

Dietlowska 56. 368 4 7

Potrzebne

od 1 kwietnia 1916 r. **mieszkanie** z 8 pokoi, kuchni i przedpokoju, w bliskości plant, **ewentualnie** osobno 5 pokoi, przedpokój i kuchnia i osobno 3 pokoje w tymsamym domu. Oferty pod **A. B.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 356 3 3

Wdowa

po wyższym urzędniku (w średnim wieku), posiadająca kilkadziesiąt tysięcy majątku, pragnie zawrzeć znajomość z mężczyzną na poważnem stanowisku, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod **„Paproć"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 338 3 3

KALODONT

nowe opakowanie.



Przez teraźniejsze stosunki jesteśmy zniewoleni zmienić opakowanie swego blisko od lat 30 w handlu się znajdującego

kremu do zębów „Kalodont"

Opakowanie tubek odbywać się będzie nie w osłony, dotąd używane, lecz w fałdowane kartony, których rysunek i barwne wykonanie jest takie samo, jak nasze etykiety na tubkach, we wszystkich krajach prawnie chronione.

W całym świecie znany i wszędzie ulubiony »Kalodont« puszcza się w handlu i nadal, taksamo, jak przedtem, w niedoścignionej jakości.

F. A. Sarga Syn & Sp.

WIEDEŃ, IV. BERLIN.

303 1 6

BOBO PUDER BEZ MĄKI DLA DZIECI



zestawiony na podstawie najnowszych badań naukowych

BOBO chroni skórę przed odparzeniem

BOBO wchłania wilgoć znakomicie

BOBO działa antyseptycznie 173 11 15

BOBO nie tworzy podłoża dla bakteryi,

ponieważ nie zawiera mąki (skrobi), która kiśnie. — BOBO najlepsze mydło dla dzieci. — Każda matka, dbająca o zdrowie dziecka, używa tylko pudru i mydła BOBO. — Proszę żądać we wszystkich aptekach i drogueryach. — Skład: „Pharma", Długa 5.

Absolwentka

kursu buchalteryjnego, pisze na maszynie, poszukuje posady biurowej zaraz. Zgłoszenia pod „Absolwentka 285" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 405 2 3

50 do 100 tys. kor.

na procent umiarkowany potrzeba na realność w Wielkim Krakowie, I miejsce hipoteczne. Realność oszacowano około 400 tysięcy kor. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pisemne ul. Siemiradzkiego l. 13, I piętro, na lewo. Ustne wyjaśnienia tamże od g. 4—7-mej. 398 2 3

Korzystna posada

dla lekarza na prowincyi. Bliższa wiadomość w aptece „pod Barankiem" w Krakowie. 380 3 3

Smar do wozów

Oleje maszynowe

Oleje cylindrowe dla przegrzanej pary i zwykłe

Tłuszcz Toveta

Wazeline 383 3 5

poleca i dostarcza po cenach hurtownych

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI

W KRAKOWIE

ulica Dietlowska l. 30.

Administrator dóbr

i egzam. leśnik, lat 33, żonaty, wolny od wojska, obecnie na posadzie w większym majątku zach. Galicyi, zmieni posadę zaraz. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Posada 888" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 391 2 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5. 168 8 10

Młoda panna

przystojna, szatynka, lat 24, z braku czasu i znajomości, poszukuje tą drogą człowieka poważnego, na stanowisku, który zechciałby się z nią ożenić. Posiada wykształcenie, wyprawę całkowitą i 50 K miesięcznego dochodu. Rzecz traktowana seryo. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod „Zofia" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 390 3 3

Serwantki i biblioteka mahoniowa

stoliczek z brązami, kanapka i dwa krzesła, skrzynia włoska rzeźbiona i sekretarzyk, b. korzystnie do nabycia. 381 3 3

Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państw. Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.

przyjmuje wpisy codziennie. 455 1 12

Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu, p. St. Nennel.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.405. 66 5 0

Prywatne Kursa prawnicze

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. — Własne skróty w całości do egzaminu histor., w części do innych. Przyjmuje się w ciągu bieżącego miesiąca wpisy na kurs do egz. histor. i sądowego. Osobne lekcye na żądanie.

Zgłoszenia od 3—5 po południu.

Dr Kazimierz Kucharczyk

Kraków, Loretańska l. 3.

Poszukuje się rutynowanego prawnika, celem udzielania nauk w zakresie wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych za dobrem wynagrodzeniem. 369 3 4

Szkoła buchalteryi „Hermes"

JANA PILCHA

w Krakowie, Floryańska 35 (wejście od ul. św. Marka 20) przyjmuje **wpisy** na kursa buchalteryi, stenografii i t. d. codziennie od godz. 10—12 i od 3—5. 188 8 9

Do pielęgnowania chorych i położnic

w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry. 435 2 3

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 23, I p.

Nr ins. 17. 485

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

We środę dnia 12 stycznia 1916 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Urządzenie kawiarni i naczynia kuchenne, oraz buty z cholewami z filcu.

Kraków, dnia 10 stycznia 1916.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Zgubiono branzoletkę

złotą, ze zegarkiem, w drodze z ul. Długiej na Starowiślną. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić na ul. Długą l. 53. 438 2 2

Szukam mieszkania

umeblowanego, złożonego z 3 pokoi, łazienki, kuchni. Zgłoszenia pod **„I. Z. 66"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 440 2 2

Handel korzenny

30 lat istniejący, roczny dochód 40.000 koron, rozchód b. mały, sprzedam lub zamienię na realność. Mogę dopłacić. Wiad. u firmy J. Ropski, Szewska 5. 437 2 3

Polowanie.

Wydzierżawię lub poddzierżawię polowanie. Zgłoszenia pod Z. S. 5 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 404 2 5

Skład porcelany

J. Seinfeld, Grodzka 13, poszukuje pomocnika z tego działu. 400 2 2

Poszukuję ogrodnika

na ordynaryę. — Wymagane: świadectwa dłuższej służby i zupełna wolność od wojska; pożądane miejsce zamieszkania w promieniu Kraków-Tarnów. Tylko listowne zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Ostrów, p. Gawłów pod Bochnią. 428 2 3

L. Kronenberga

Śpiewki

trzynastego pułku **40 hal.,** z przes. poczt. 50 h. Zamówienia: Edward Koeller, Nowy Sącz. Wysyłka tylko za gotówkę. Trzydziesty piąty tysiąc. 426 2 4

4 pokoje

przedpokój, łazienka, gaz, front, III p., cena umiarkowana. Powiśle l. 12, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 431 2 4

Kilka mieszkań 3, 2, 1

pok., kuch., przedp., łaz., przy plantach, sklep i skład węgli do wynajęcia od zaraz i od 1 lutego. Ul. św. Sebastyana 5. Cenę poda firma J. Ropski, Szewska 5, Biuro wynajmu mieszkań. 433 2 3

Poszukuję

energicznego i sumiennego człowieka **(katolika),** obeznanego w kupiectwie, do prowadzenia (ewentualnie **samoistnie** pod bardzo korzystnymi warunkami), dobrze prosperującego interesu **korzenno-owocowego** z prawem sprzedaży piwa flaszkowego, przy ul. **Sławkowskiej,** który z powodu służby wojskowej muszę na dłuższy czas opuścić. **Kaucya wymagana!** Zgłoszenia: ul. św. Filipa l. 8, II piętro, drzwi na prawo. 443 2 3

Spółka kredytowa i handlowa

w Przeworsku

przyjmie natychmiast rutynowanego kupca jako kierownika sklepu. Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, poważne polecenia, znaczna kaucya. Zgłoszenia tylko pisemne.

424 2 3 **Dyrekcya.**

Słuchacz IV roku

matematyki i fizyki, doświadczony korepetytor, posiadający języki obce, poszukuje lekcyj. Karmelicka 31, I piętro, W. Staszewski. 420 2 3

Osoba

inteligentna, sympatyczna, rozumiejąca bardzo dobrze gospodarstwo wiejskie i domowe, poszukuje miejsca do zarządu domu na plebanii lub u starszego mężczyzny. Zgłoszenia pod **S. S. 30** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 352 3 3

Panna

intelig., z 5 wydz., władająca biegle językiem niemieckim, zostanie zaraz przyjętą. Zgłoszenia i oferty tylko 1—2½ po poł. przyjmuje Gumplowicz, Librowszczyzna 5, I p. 402 2 2

Agronom leśnik

lat 37, z długoletnią praktyką, żonaty, superarbitrowany legionista, poszukuje posady zaraz w leśnictwie lub w gospodarstwie większego majątku. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Leśnik 220" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 403 3 8

Biednej kobiecie

starszej dam utrzymanie za wykonywanie lekkiej pracy. Listy pod **„Uczciwość"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 419 2 2

Kupię

ładną, używaną sypialnię. Zgłoszenia pod adresem: Walisch, Dębica 417 2 2

Buchaltera

lub **buchalterkę,** korespondujących po polsku i po niemiecku, przyjmie firma: **Zajączek i Laukosz, Kraków,** Rynek A-B 46. 324 3 0

Kupię psa małej rasy. — Zgłoszenia: Kalicki, Bonerowska 9, II p., od godz. 12—4. 410 2 3

Zakład art.-fotograficzny

E. Morawetza w Nowym Targu, poszukuje zdolnego retuszera negatywnego lub retuszerki. 408 2 4

Dr Styś

adwokat w Nowym Targu

poszukuje zaraz **koncypienta.** 425 2 3

Panna

biegle pisząca na maszynie po polsku i niemiecku, potrzebna jest zaraz. Informacyi udziela się przy ul. Szewskiej 22, II p., drzwi na lewo. 237 3 3

Damski

krawiec JÓZEF GAŁĄZKA poleca się P. T. Paniom. Kraje formy i wyuczam kroju systemem **bez poprawy.** Panie z dalszych okolic mogą nadesłać miarę albo stary kostyum i materyę, a kostyum będzie wykonany bez zarzutu. — **Kraków, ulica Grodzka l. 8.** 145 10 15

Przewyborne owoce styryjskie

do dań gabinetowych kalwile, ananas i t. d., oraz gruszki, wysyła w skrzyneczkach, po 5 kg za zaliczką 4 K 80 h Adolf Berghofer, hodowca szlachetnych owoców, Pischelsdorf, Styrya. 147 17 15

L. 92. 449

Sprawa kominów.

Rozpisanie ofert.

W c. k. Dyrekcyi gwarectwa węglowego w Brzeszczach jest do oddania budowa nowej kuźni, oraz przebudowa istniejących kanałów dymowych.

Ofertę na budowę kuźni i przebudowę kanałów dymowych trzeba tak sporządzić, ażeby w niej każda poszczególna pozycya sama dla siebie była przejrzystą.

Najkrótszy termin wykończenia, to jest czas, w którym można kuźnię puścić w ruch, trzeba podać.

Należy złożyć ofertę na zakład najzupełniej gotowy. W każdym razie c. k. Dyrekcya gwarectwa węglowego zastrzega sobie prawo oddać działami wykonanie robót.

Przedmioty, potrzebne do dostawy, muszą być wykonane w kraju i z materyału krajowego.

Cenę przedmiotów dostawy należy podać loco miejsce budowy zupełnie wykończonych, a cenę robót włącznie z wszelkiemi robotami pobocznemi.

Oferty pisemne, stemplem za 1 koronę od arkusza opatrzone i przez oferentów lub ich pełnomocników stosownie do brzmienia ich firmy podpisane, należy wnosić ofrankowane z napisem: **„Oferta dotycząca nowej kuźni na szybie Andrzeja"** do c. k. Dyrekcyi gwarectwa węglowego w Brzeszczach do **23 stycznia 1916 r.** godziny 12 w południe. Później wniesionych ofert nie weźmie się pod rozwagę.

Za ofertę niema wynagrodzenia. Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi gwarectwa węglowego w Brzeszczach wadyum w wysokości 5% wartości oferowanych robót i dostaw. Wadyum to zwróci się po rozdaniu robót i dostaw. — Przyjęty oferent ma zaraz po przydzieleniu mu rozpocząć wykonanie i w przeciągu podanego czasu winien wykonać przydzielone mu zlecenie.

Wszelkie z tem rozpisaniem związek mające warunki i pomocnicze załączniki są w biurze maszyn c. k. Dyrekcyi gwarectwa węglowego w Brzeszczach do przejrzenia lub odpisania przez interesentów od 1 stycznia 1916, a mianowicie zawsze od godz. 9 do 11 przed południem i od godz. 2 do 5 po południu. Można je też tam otrzymać w kopiach za opłatą 6 koron.

Brzeszcze, dnia 6 stycznia 1916.

C. k. Dyrekcya gwarectwa węglowego w Brzeszczach.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.